

GES ANGLII



TYGODNIOWY PRZEGLAD SPRAW

Rok III

Kraków, 28 sierpnia 1948

Nr. 35 (96)

przedstawicieli organizacji młodzieżowych z 26 krajów wzięło udział w konferencji w Londynie w celu przedyskutowania problemów ..pracy i odpoczynku, – możliwości jakie otwierają się przed młodzieżą ciążącej na nicj odpowiedzialności". Konferencja ta była jednym z najpoważniejszych zebrań tego rodzaju od chwili zakończenia wojny. Byli tam, jak "Times" podkreślił, nie tylko przedstawiciele politycznych i niepolitycznych, religijnych i świeckich, wiejskich i miejskich, kulturalnych i sportowych narodowych organizacji młodzieżowych, wśród nich wielu delegatów z kolonii, lecz przybyli także obserwatoz ramienia wielkich międzynarodowych sfederowanych organiza-cji, jak skauci. związki studentów. Tematem pięciodniowych obrad były wpływy, jakim podlega cha-rakter, moralność, kultura i dobrobyt młodzieży podczas pracy i odpoczynku.

Celem konferencji londyńskiej, jak to podkreślił, premier brytyjski Attlce, w skierowanym do niej orędziu, było "przedyskutowanie problemów życiowych wspólnych młodym ludziom całego świata". Nie zajmowała się ona problemami różnic politycznych. Premier Atlee dodat. iż omawiając te problemy życiowe "zapoczątkowano ugruntowanie przyjaźni międzynarodowej na najlepszych podstawach na które składają się realne fakty i toleran-cja. Spodziewam się, iż wyłoni się stąd jakaś organizacja, która odegra wybitną rolę w procesie pogozwaśnionego obecnie świata". Nadzieje premiera Attlee zrealizowały się w dniu zamknięcia konferencji, kiedy to uchwalono re-zolucję założenia międzynarodowej organizacji młodzieżowej.

Lord prezes rady Herbert Morrison w swej mowie wygłoszonej na otwarcie konferencji upominał delegatów młodzieży: — "Nie przyjmujcie żadnych spraw na ślepo. Nie przyjmujcie dogmatów od dyktatorów. Przemyślcie wszystko sami. Jeśli jakaś społeczność składa się z myślących obywateli wybierających rząd, który kieruje się dobrem powszechnym, szanując życzenia większości, lecz zawsze udzielając mniejszości prawa starania się o stanie się większością — będzie to dobra społeczność". W W. Brytanii olbrzymie znaczenie przywiązywano zawsze do ochotniczych organizacji, a więc także do ochotniczych organizacji młodzieżowych. W bardzo niewielu krajach ruchy młodzieżowe otrzymywały wydatne poparcie ze strony rządu bez utraty swej niezależności lub odrębnych cech czy też zaprzegnięcia swej właściwej i pożytecznej działalności w służbę jakiegoś dalszego celu polityki rzą-

Taka spaczona i niebezpieczna antytezą wolnej i ochotniczej organizacji była oczywiście młodzież hitlerowska, zorganizowana, jak p. Morrison podkreślił, "na zasadzie dogmatu narzuconego z zewnatrz". Hitler postanowił przyjąć politykę agresji, toteż potrzebował młodzie-ży niemieckiej do nasycenia swej drapieżnej machiny wojennej. Postanowił również, że nikomu nie wolno myśleć samodzielnie. o ile myśli te nie idą po linii narzuconej

Tym bardziej ciekawym i pocieszającym jest fakt, że na konferenlondyńskiej największą uwagę poświęcono rozważaniu skutecznych sposobów rozwoju indywidualności i odrębności jednostki, drogą organi-zacji młodzieżowych i wolnych stowarzyszeń. Konferencja zakończyła się założeniem Międzynarodowego Zgromadzenia Młodzieży, mającego na celu propagowanie międzynarodowego zrozumienia za pomocą praktycznych środków.

STANOWISKO WIELKIEJ BRYTANII Redakcji W SPRAWIE KONWENCJI DUNAJSKIEJ

rencja dunajska zakończyła się tym, że W. Brytania i Francja wstrzymały konwencją dunajską, zaś Stany Zjed-noczone głosowalu przednoczone głosowały przeciwko niej.

Podczas ostatniego posiedzenia de-legat brytyjski Sir Charles Peake złożył następujące oświadczenie: Należy obecnie przypomnieć uczestnikom konferencji brytyjski punkt widzenia. Rząd J. K. M. kilkakrotnie oświadczał w Radzie Ministrów Spraw Zagranicznych i gdzie indziej, że jest skłonny do rokowań w sprawie nowego i epra-wiedliwego statutu, który by rzetelnie zawarował interes wszystkich państw, mających prawa do Dunaju, i który by zastąpił istniejącą konwencję du-najską. Min. Bevin stwierdzał kilka-krotnie, że rząd J. K. M. ma nadzieję, iz uda się załatwić tę sprawę kompromisowo, w pełnym zrozumieniu interesu poszczególnych stron.

Rząd J. K. M. z rozczarowaniem stwierdził, że podczas tej konferencji delegacja radziecka i niektóre inne delegacje oparły się wszelkim probom znalezienia kompromisu i próbowały przejść do porządku nad prawami i potrzebami innych państw naddunajskich, np. Austrii i innych mocarstw, np. W. Brytanii która od stu lat kowyca z nozaprzeczalnych przez do np. W. Brytanii, ktora od stu lat ko-rzystała z niezaprzeczalnych praw do Dunaju. Kiedy delegacja St. Zjedzo-czonych przedłożyła projekt statutu do rozpatrzenia, delegacja radziecka oświadczyła natychmiast, że nie we-żmie pod uwagę żadnej klauzuli ani zasady tego projektu, które by się ro-żniły od ich własnych propozycji. Nie można lego nazwać rokowaniami

można tego nazwać rokowaniami. Kiedy rząd J. K. M. wykazał, że konwencja dunajska z r. 1921 nadał obowiązuje i że zawarte w niej pra-wa i zobowiązania nie mogą być skasowane bez zgody sygnatariuszy, delegacja radziecka oświadczyła, że konwencja ta przestała obowiązyważ, ale nie zgodziła się na propozycję delegacji brytyjskiej, która chciała kwestię tę poddać decyzji albo międzynarodowego trybunahu sprawiedliwośc., elbo specjalnego trybunalu polubow-

P. Wyszyński sprzeciwił się metodzie, którą statut O. N. Z. nakazuje jako normalną procedurę w rozstrzyganiu zatargow prawnych. Rząd mój nie może się zgodzić na to, by jakiekolwiek mocare we uzurpowało dla siebie stanowisko artitra w rozstinyganiu praw innych.

Rząd J. K. M. musi zatem kategorycznie oświadczyć, że nie może uznać żadnej nowej konwencji dunajskiej, która rości sobie prawo do postawiema niektórych państw korzystających z Dunaju na stanowisku monopo!:stycznym ani też takiej konwencji, która naddunajskim państwom, mającym wazne i od stu lat uszanowane interesy w tej arterii wodnej, odbiera prawo udziału w komisji, która ma być odpowiedzialna za jej administrację.

Tymczasem rząd J. K. M. uznaje nadal konwencję dunajską z r. 1921 za prawomocną, dopóki nowa nie zostanie opracowana na drodze swobodnych rokowań i nie zostanie przyjęta przez wszystkie zainteresowane pań-

Ponadto rządy Belgii i Grecji, które są również sygnatariuszami istniejącej konwencji, poprosiły rząd J. K. M. by w ich imieniu oświadczył, że zastrzegają swe prawa w tej kwestik

MIEDZYNARODOWY KONGRES MŁODZIEŻY W LONDYNIE

Zakończony w ubiegły piątek mię- rej należałoby zorganizowanie służby dzynarodowy kongres młodzieży w Londynie jednomyślnie przyjął projekt stworzenia nowej organizacji mlodzieży całego świata, której zadaniem będzie popieranie międzynarodowago porozumienia przez praktyczną wspóipracę oraz akcja mająca na celu uznanie potrzeb młodzieży na calej kuli ziemskiej.

Nazwą tej nowej organizacji będzie Międzynarodowe Zgromadzenie Młodzieży". Na ostatnim posiedzeniu kongresu rozpatrzono projekt konstytucji, który w zasadzie został przyjęty. Zaproponowano również powołanie rady reprezentantów, do kompetencji któ-

informacyjnej i wymiany rzeczoznawców w sprawach dotyczących młodzieży. Rada poza tym będzie utrzymywać kontakt z ochotniczymi organizacjami młodzieżowymi we wszystkich krajach i z instytusjami miedzyrządowymi.

Ogelnym celem tej akcji będzie stworzenie wspólnego terenu, na którym młodzież całego świata będzie mogła wymieniać poglądy i omawiać swe przeżycia. "Zgromadzenie" ma wciegnąć do współpracy wszystkich młedych ludzi bez względu na narodowość kulturę, język, rasę, przekonania .eligijne i poglądy polityozne.

WIEKA POCZEIWEGO "HENRY HANDEL RI-CHARDSON" MUZYKA DLA WSZYST-

WEDRÓWKI Z OBIEKTY-

MALE RADOSCI CZŁO

W numerze: MLEKO I MIĘSO

EKSPORT BIJE WSZYSTKIE REKORDY

Eksport brytyjski pobił wszystkie rekordy. Ładunki okrętowe w ubiegłym miesiącu przewyższały nie tylko odnośną cyfrę z jakiegokolwiek miesiąca po wojnie, lecz przekroczyły o przeszło 8 milionów funtów cyfre, która stanowiła rekordowe osiągnięcie w ciągu 28 lat - mianowicie 137,5 milionów funtów z czerwca 1920 r.

Minister handlu Harold Wilson, ogłaszając ten nowy sukces, podkreślił, iż cyfra eksportu osiągnięta w miesiącu lipcu pomimo strajku robotników portowych, była najwyższą w całej historii handlu brytyjskiego. Objętościowo eksport w lipcu przewyższał o 45%, cyfrę eksportu z 1938 roku, ponieważ był to jednak aluższy mieslow z większi lością dni roboczych, dzlenna norma eksportu była prawie taka sama, jak dzienna norma za czerwiec.

Norma eksportu, ustalona przez rząd na okres letni b. roku przewyższa o 40 procent normę z 1933 roku. Norma roczna zaś jest o 50 procent wyższa od roku 1938.

UZNANIE FRANCJI DLA BRYTYJSKIEJ POLITYKI EKSPORTOWEJ

Francuski minister finansów wymienił brytyjską politykę produkcyjną i eksportową jako przykład inteligentnej gospodarki w obliczu powojennych potrzeb. W mowie wygłoszonej w ubiegły czwartek przed Rada Republiki, Reynaud powiedział: "Podczas gdy nasz eksport wynosi 1/10 naszego importu, i dochody z niego używane są wyłącznie na spłatę długów, W. Brytania może poszczycić się wspaniałymi osiągnięciami. Przed wojną kupowała maszyny do pisania w Ameryce, obecnie eksportuje je sama za sumę 2 milionów funtów, a produkcja ich wzrosła w dwójnasób od roku 1938. W 1938 roku eksportowała do USA cztery samochody miesięcznie, w r. 1947 eksportowała 9 samochodów, a

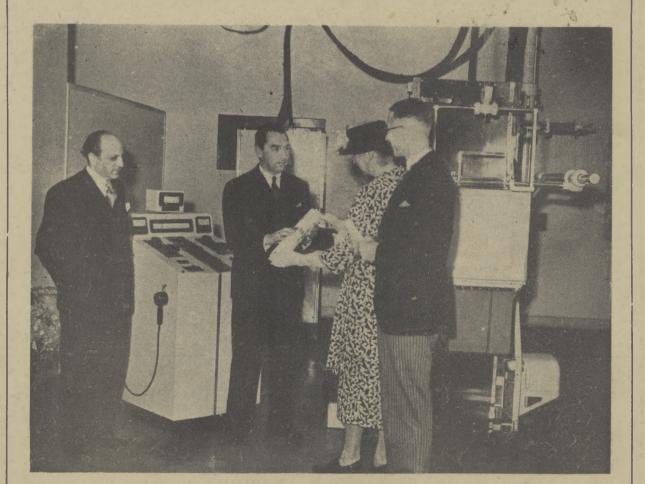
w czerwcu 1948 — 1452 samochod W. Brytania znajduje się na drodze do odbudowy gospodarczej, chociaż podobnie jak i my skrępowana jest zwyżką cen curowców'

PERTRAKTACJE ANGIELSKO - POLSKIE

Jak się dowiadujemy, przedstawiciel polskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych oświadczył, że Zjednoczone Królestwo i Polska uzgodniły powołanie do życia mieszanej komisji, która by rozpatrzyła różne ważne za-gadnienia dotyczące obu krajów. W dalszym ciągu oświadczył on, że przygolowano już porządek dzienny obrad, który będzie zawierał następujące punkty: rozwiązanie polskiego korpu-su rozmieszczenia powrót do kraju Polaków mieszkających w Westłalii i repatriacja wielu tysięcy dzieci pol-

Prawda jest że W Brytania zgodziła się zasadniczo na powołanie do życia mieszanej komisji celem rozpatrzenia najważniejszych zagadnień dotyczących Polski i Zjednoczonego Królestwa lecz zakres tych rozmów i porządek obrad 6ą wciąż jeszcze przedmiotem dyskusji między dwoma

PRZEKAZANIE POLSCE APARATU ROENTGENA



Aparat rentgenowski został oficjalnie przekazany Klinice Dziecięcej Uniwersytetu Poznańskiego w Polsce przez komitet uczczenia pamięci generała Sikorskiego. To uroczyste przekazanie miało miejsce w Century House w Londynie, głównej siedzibie firmy Philips Electrical Ltd., która wykonała ten aparat Ambasador Polski dr Jerzy Michałowski, reprezentujący Uniwersylet Poznański otrzymał iluminowany dyplom na pamiątkę tego wydarzeniu. — Na zdjęciu pani E. A. d'A. Willis i major Rowland Sanders, kuratorzy iunduszu im. Sikorskiego oliarowują dyplom ambasadorowi polskiemu.

KONFERENCIA DUNAJSKA

"TIMES" stwierdza, iż konferencja dunajeka, która została zwołana dła przedyskutowania nowego systemu polityki i nadzoru nad żeglugą na największej rzece europejskiej nie wykazała ze strony sowieckiej najmniejszej gotowości do zrozumienia zachodniego punktu widzenia.

Times pisze dalej, iż "wszyscy delegaci uzgodnili ustnie, iż żegluga handlowa na Dunaju powinna być otwarta dla okrętów i ładunków wszystkich krajów".

Trzy mocarstwa zachodne uważają — niezależnie od uprawnień, jakie W. Brytania np. posiadala na Dunaju przez wiele lat — iż przywilej ten może być utrzymany tylko przy pomocy szerokiej kontroli międzynarodowej. Rosjanie i ich sojusznicy pragną natomiast ograniczyć tę kontrolę do krajów naddunajskich.

Delegat sowiecki domagał się również, by rzeka w dwóch trudnych punktach nawigacyjnych była nadzorowana przez organa złożone wyłącznie z przedstawicieli dwóch krajów położonych po obu stronach Dunaju to znaczy przy Żelaznej Bramie przez Rumunię i Jugosławię, a powyżej miejsca, gdzie Dunaj wpada do Morza Czarnego — przez Rumunię i Rosję. Rosjanie i delegaci krajów naddunajskich odmówili rozpatrzenia propozycji amerykańskiej, wysuwającej projekt, by komisja kontroli Dunaju została powołana pod egidą O. N. Z. Odrzucili też wniosek brytyjski, domagający się, by problemy prawne zagadnienia były rozpatrywane przez tryburał międzynarodowy.

Zarówno stuletnie prawo zwyczajowe, jak i względy gospodarcze przemawiają za nieskrępowanym używaniem tej ważnej drogi wodnej przez wszystkie kraje dla dobra całej Europy.

Przez wykluczenie uświęconego tradycją udziału mocarstw zachodnich w kontroli Dursaju, państwa wschodnie uznały faktycznie tę rzekę za suwerenną własność Europy wschodniej.

PARLAMENT EUROPEISKI

NEWS CHRONICLE z uznaniem pisze o tym, że Francja postanowiła wziąć udział w propagowaniu idei zgromadzenia europejskiego, jako "poważnej akcji o nie dającym się obliczyć dla Europy i dla świata znaczeniu". "Decyzja ta" — pisze dziennik — "pchnęła akcję zjednoczenia Europy na nowe tory i decydująco zaważy na jej rozwoju".

Wytyczne, które dzięki inicjatywie p. Schumanna rząd francuski obecnie włączył do programu swej polityki, są zawarte w memoriale przedłożonym przez międzynarodowy komitet kierujący akcją zjednoczenia Europy, zgodnie z postanowieniem powziętym w maju przez Kongres

Memorial ten domaga się zorganizowania europejskiego zgromadzenia pod kierownictwem W. Brytanii, Francji i państw Beneluxu, w którym zasiadaliby przedstawiciele 16 państw objętych planem odbudowy Europy. Zgromadzenie o charakterze przede wszystkim doradczym, będzie miało ważne zadanie do wykonania, mianowicie zbadanie środków do zjednoczenia Europy. Samo istnienie tego zgromadzenia będzie dowodem. że odległe na pozór plany jedności są oparte na silnych podstawach. Teraz, kiedy Francja postawiła na porządku dziennym prac swego rządu tę wielką koncepcję, inne państwa nie powinny się już ociągać. Wolno sie spodziewać, że Belgia również wkrótce zaakceptuje wspomniany memoriał. Jakże się ustosunkuje do tego W. Brytania? Społe-

PRENUMERATY POCZTOWE

Zawiadamiamy, że przy prenumeracie od 20 egzemplarzy wzwyż, (dla szkół, instytucji etc.), udzielamy zniżki 20%, oraz sami pokrywamy koszta wysyłki. Zgłoszenia, oraz wszelkie wpłaty na prenumeratę prosimy kierować pod adresem:

Redakcja "GŁOSU ANGLII" Kraków, Garncarska 14/2 czeństwo z radością powitałoby i poparło pozytywną wypowiedź ministra Bevina.

KONFERENCIA W LAMBETH

TIMES omawiając szczególowo konferencję anglikańskiego kościoła uważa, że jedną z najbardziej pożytecznych jej funkcji stało się "odzwierciedlenie bieżącej myśli kościoła anglikańskiego na temat podstawowych duchowych i świeckich zagadnień obecnej doby".

Zadanie to spełnia doskonale sprawozdanie z ósmej konferencji. Prądy duchowego odrodzenia, które od czasu do czasu odnawiają życie kościoła, nie rodzą się zazwyczaj na konferencjach duchownych. Wypływają one z codziennego doświadczenia kapłanów chrześcijańskich i ludzi świeckich i biorą swój początek w modlitwie i rozmyślaniu. Wspólna narada jest konieczna, by zebrać interpretować i zastosować to nabyte doświadczenie.

Arcybiskup Yorku oświadczył w kazaniu wygłoszonym podczas nabożeństwa na zakończenie konferencji w opactwie westminsterskim, że kościół czesto jest zmuszony działać po omacku, cierpliwie, dopóki Bóg nie odsłoni swych celów. Intelektualnym obowiązkiem kościoła jest zarówno przyznawanie się do swoich trudności, jak wyznawanie wiary. O tle nie będziemy tego mieć stale w pamięci, obecne sprawozdanie może się wydać zbyt skromną odpowiedzią na wymagania dzisiejszych czasów.

List biskupów poprzedzający sprawozdanie i skierowany do całego kościoła anglikańskiego zawiera jasne sformułowanie chrześcijańskiej teorii Człowieka, która sprzeciwia się zarówno komunizmowi, jak i wybujałenu nacjonalizmowi. Chrześcijańska zasada wolności nie polega na uzurpowaniu sobie praw naturalnych, ale na koncepcji człowieka wolnego i odpowiedzialnego za swe czyny.

Jednostka domaga się od społe-

czeństwa tego, co jej jest konieczne, by mogła wypełnić obowiązki nałożone jej przez Boga, a społeczeństwo nie może usuwać się od moralnego obowiązku zadośćuczynienia temu żądaniu.

GLOS ANGLII

Komunizm został napiętnowany jako herezja religijna, równocześnie jednak uznany jako słuszne oskarżenie kościoła i społeczeństwa zachodniego. Częściową chociaż odpowiedzią na nie będzie usunięcie niesprawied'iwości, które ciągle jeszcze obciążają społeczeństwo zachodnie.

Najwyższym obowiązkiem kościoła jest nawrócić świat. Od dawna istnialy dwa przeciwne poglądy co do najlepszego sposobu spełnienia tego posłannictwa. Jedni uważają, że kościół musi znaleźć nową interpretację swej doktryny, która byłaby do przyjęcia dla ludzi XX wieku, że powinien położyć szczególny macisk na stronę etyczną i podać ją w sposób, który potrafiłby przemówić do wszystkich ludzi dobrej woli. Inni twierdzą, że doktryny nie można przeinaczać, ponieważ ostabi się jej siłę i odbierze prawdziwość, że żądania kościoła opierają się na prawdziwości jego wierzeń i że etyka oderwana od dogmatu jest bez znaczenia.

Sprawozdanie nie pozostawia żadnej watpliwości, że ten drugi punkt widzenia odzwierciedła powszechną opinię anglikańskiego kościoła. W niektórych punktach moralność chrześcijańska i świecka różnią się knańcowo. Doktryna tycząca małżeństwa zajmuje znaczną część sprawozdania. Podkreśla ona nierozerwalność małżeństwa i ponownie stwierdza zakaz udzielania ślubów kościelnych osobom rozwiedzionym.

Wiele czasu poświęcono dyskusji nad odwiecznie naglącą kwestią jedności chrześcijaństwa. Konferencja udziela błogosławieństwa dalszym wysikom na drodze do osiągnięcia tej jedności, ale zaleca, aby nie zaczynano rozmów na ten temat, dopóki nie dojdzie się do jasnego porozumienia

SWIATOPOGLAD

Tys Karol Baramecki

na temat doktryny, którą Zjednocz sy Kościół będzie wyznawał.

GEOS ANGELL

Osma konferencja w Lambeth jest nowym świadectwem żywotności anglikańskiego kościoła i jego zasad.

Bez względu na ideologiczny punkt widzenia, z którego by się rozpatrywało tę silną organizację, propagacą konsekwentną doktrynę teologiczną, która wszedzie ma swych wyznawców, należy uznać ją za ważny czynnik w myśli i opinii całego śźlata. Duchowe dziedzictwo anglikańskiej reformacji jest jednym z mijbardziej owocnych i trwalych wkładów w kulture świata.

NIEPOKOJE W BURMIE

"MANCHESTER GUARDIAN" omawiając w artykule wstępnym sytuację w Burmie pisze, iż "żaden z
ruchów powstańczych, o którym mamy jakieś określone wiadomości, nie
jest prowadzony na wielką skalę ani
nie wydaje się wypływać z jakiejś
konsekwentnej linii politycznej. W ubiegłym tygodniu "marsz na Rangoon"
był zagrożony przez ataki zbuntowanych oddziałów. Oddziałów takich
było około tysiąca i jak się zdaję,
zostały one rozproszone przez wojska
rządowe bez poważniejszych wałk.

Tym nie mniej powstanie przedstawia już pewne niebezpieczeństwo. Nie znaczy to, że rozporządza omo ogromnymi siłami, lecz siły zbrojne oddane do dyspozycji rządu są również sła-Nie może ono dokonać żadnych pozytywnych osiągnięć. lecz może przeszkadzać a nawet paralizować wysiłki rządu. Obejmuje ono niewielką część Burmy, rozporządza jednak najwiekszymi siłami w północnym Pegu, który leży między stolicą a resztą kraju, co zapewnia mu maksimum połączeń komunikacyjnych. Krótko mówiąc Burma jest nie tyle atakowana przez tygrysy, jak niepokojona przez szczury. Grożą jej szkody. chociaż jeszcze nie katastrofa.

Nie ulega wątpliwości, że Thakin i jego towarzysze działali zbyt powolnie i okazali zbyt wiele wahania, używając perswazji tam, gdzie powinni byli dawać decydujące rozkazy. Teraz przynajmniej stosuje się bardziej energiczną politykę, a doświadczony zawodowy żołnierz objął dowództwo wszystkich regularnych sił zbrojnych. Trzeba będzie jednak długotrwałych walk, zanim niebezpieczeństwo zostanie odwrócone. Jeśli chodzi o W. Brytanie, to zrobimy wiecej pomagając Burmie przykładem niż jakąś konkretna rada. Przykładem tym będzie skuteczne zgniecenie podobnego ruchu na

Wytępienie terorystów malajskich wywrze swój wpływ na sąsiadów tego kraju. Nasuwa się myśl, że przywódcy burmańscy dokonali złego wyboru występując z Commonwealth'u, lub że nie doceniali dobrodziejstw, wynikających z ekonomicznych i politycznych więzów z W. Brytanią. Do tej konkluzji muszą oni jednak dojść sami.

Organizacje ochotnicze w Wielkiej Brytanii

Lord prezydent Rady, Herbert Morrison podkreślił ostatnio w swym przemówieniu ważną rolę jaką odgrywają organizacje ochotnicze w wielkim eksperymencie w dziedzinie społecznej, przeprowadzanym obecnie w W. Brytanii.

Po oświadczeniu, że ludzie, którzy dobrowolnie poświęcają część swego wolnego czasu pracy społecznej stanowią "podstawę zdrowego demokratycznego społeczeństwa" — Morrison nie omieszkał dodać, iż "ci z nas, którzy są odpowiedzialni za administrację państwowych instytucji społecznych powinaj pomarać w pracy tym nieodzownym w naszych warunkach ludziom".

Organizacje ochotnicze stanowią oddawna oharakterystyczną cechę społeczeństwa brytyjekiego. Panstwo przejmując coraz to nowe dziedziny opieki społecznej, nie ujmuje wcale wartości inicjatywie prywatnej. Rola tej inicjatywy raczej powiększa się. W miarę bowiem wzrastania państwowej opieki społecznej, tj. opieki objętej ustawodawstwem (w przeciwieństwie do dobroczymności) — organizacje ochotnicze stają się niejako pomostem między władzami a poszczególnymi członkami społeczeństwa.

Morrison wygłaszał swoje przemówienia podczas dorocznego zebrania Londyńskiej Rady Opieki Społecznej. instytucji, która wspiera i zasila organizacje ochotnicze różnego rodzaju, znajdujące się w okręgu londyńskim. Instytucja ta nie ma zabarwienia politycznego ani sekciarsko-religijnego. Działalność jej polega głównie na organizowaniu życia społecznego w nowych osiedlach mieszkaniowych na przedmieściach metropolii brytyjskiej. Budowa domów jest naturalnie finansowana i realizowana przez władze lokalne. Jednakże zakładanie towarzystw i ośrodków, w których mieszkańcy mogą się zapozna-wać i prowadzić życie towarzyskie jest rezultatem pracy ochotniczei, inspirowanej właśnie przez Radę Opieki Społecznej. '

Rada Londyńska stanowi część większej organizacji ochotniczej, a mianowicie — Narodowej Rady Opieki Społecznej, której działalność obejmuje całe Zjednoczone Królestwo. Jednym z największych osiągnięć tej instytucji było założenie "biur porad dla obywateli".

Zaplanowane przed wybuchem 2 wojny światowej przez czołowe organizacje opieki społecznej w Brytanii, biura te są już dziś powszechnie znane, a ich przedstawiciele znajdują się we wszystkich okręgach kraju.

Celem biur jest udzielanie obywatelom porad, we wszelakiego rodzaju kwestiach: prostych czy też skomplikowanych. Każde biuro prowadzą luozie miejscowi, wszyscy jednak sta-nowią ogniwa w łańcuchu prac Narodowej Rady Opieki Społecznej. Niektóre większe biura zatrudniają i opłacają doświadczonych prącowników społecznych. Większość prac wykonywana jest jednak ochotniczo i bezpłatnie przez obywateli, którzy poświęcają część swego wolnego czasu działalności społecznej. Są to ludzie różnych warstw społecznych i różnych zawodów. Wielu z nich posiada duże doświadczenie i rozległą wiedzę.

Jakie sprawy załatwiają? — Sprawy rent, powojenne problemy mieszkaniowe, kwestie: racjonowania ubrań i żywności, zatrudniania i emerytur oraz sprawy przepisów jakie wchodzą w życie wraz z realizacją planów ochrony zdrowia i ubezpieczcń społecznych obejmujących całą W. Brytanię.

W biurach wyjaśnia się nawet, jak wypełniać należy formularze, a petentów kontaktuje się z osobomi, które mogą im udzielić pomocy. Podczas wojny załatwiono też sprawy zasiłków dla rodzin wojskowych, problemy wynikające z nalotów, zniszczeń wojennych oraz przesyłek dla jeńców wojennych, Tysiące b. żołnierzy otrzymało pomoc z biur podczas okresu demobilizacji.

Narodowa Rada Opieki Społecznej posiadająca specjalny wydział zołatwiający skomplikowane sprawy, przesyłane tu przez poszczególne biura, zajmuje się również dostarczaniem swym oddziałom streszczeń nowych ustaw i przepisów. Część kosztów utrzymania biur ponoszą władze lokalne, ale conajmniej 3/4 wydatków pokrywa się ze składek dobrowolnych Rozmiar dokonanej pracy zilustruje najlepiej fakt, że w r. 1947 biura po-

rad załatwiły 1.5 mil. zapytań we wszystkich częściach kraju. Ostatnie dane statystyczne wskazują na wzrost ilości zgłoszeń o pomoc i wyjaśnienia.

Dużą część prac w organizacjach ochotniczych W. Brytanii wykonują kobiety, z których wiele jest członkiniami Kobiecej Ochotniczej Organizacji Służby Społecznej (Womans Voluntary Services Organisation — W. V. S.). Instytucja ta obchodziła właśnie ostatnio 10 rocznicę swego powetania, Zawiązała się bowiem w r. 1938 w obliczu grożby wojennej. Ważność tej pracy nie zmniejszyła się jednak po woinie. Min. Spraw Wewnętrznych Chuter Ede oświadczył ostatnio, że organizacja będzie kontynuować swą działalność, gdyż brak jej "zubożyłby kraj".

W. V. S. współpracuje ściśle z władzami lokalnymi. Popiera przemysł domowy (np. robienie konserw owocowych itp.) i oszczędność (np. zbieranie odpadków) — co przyczynia się do uzupełniania bieżących braków w dziedzinie wielu surowców i towarów, "Pomaga to też ludziom w utrzymaniu przyzwoitej stopy życiowej" — jek wyraziła się prezeska Rady, p. Reading.

Inetytucja wymiany garderoby (patrz Nr. 6 "Głosu Anglii"). Na giełdzie ubranek pomaga matkom w rozwiązywaniu problemów ubrania dzieci. Organizacja dochodzących opiekunek ułatwia życie młodym małżeństwom, które mogą spokojnie wyiść gdzieś wieczorem pozostawiwszy dzieci pod dobrą opieką.

Domy i kluby dla starvch ludzi umilają życie starcom. Może być, że właśnie w rezultacie działalności W. V. S. Brytyjczycy zarówno chęmie opiekują się starcami jak i młodzieżą.

W. V. S. zorganizowała nawet wytwórczość artykułów eksportowych wśród osób. które pragną pomóc państwu w "bitwie o produkcję", lecz pracować mogą tylko w obrębie swych mieszkań. Lord major Londynu oświadczył ostatnio, że W. Brytania rozpoczęła swój wielki eksperyment w dziedzinie społecznej. Obywatele całego kraju udzielają mu swego poparcia przez życzliwość, postawę społeczną i dobrą wolę.

BIULETYNY W JEZYKU POL-SKIM nedaje radio brytyjskie codziennie o godzinie:

6.30 - 6.45 na fali: 1796; 456 49.59: 41 21 m

14.30--14.45 na fali: 1796; 456 31.17, 41 21, 25 15 m

19.30—20.00 na fali: 456, 49.54, 40.98, 31.17 m.

22 30—23.00 na tali: 456, 49 59

PLOTKI WAKACYJNE

Prądy polityczne nie przestają działać nawet podczas ferii parlamentar-nych, a obserwator polityczny musi szukać informacji dotyczących zamiarów członków parlamentu na prowina nawet za morzem irlandzkim. Można tam znaleźć poważny materiał do komentarzy, można także usłyszeć glupie ploteczki sezonowe. Nie trud-no jednak rozróżnić jedno od drugie-

Smiejemy się poblażliwie z niewyczerpanej pomysłowości ludzkiej, sły-cząc, że "ponieważ premier Attlec udał się na wakacje do Eire (połuaniowa Irlandia), a minister skarbu Sir Stafford Cripps do Ulster w pólnocnej Irlandii, to bez watpienia ma to jakiś związek z podziałem Irlandii lub jego skasowaniem. Prawdą jest natomiast, że przywódcy irlandzcy oświadczyli niedawno ponownie, iż koniec kłopotom irladzkim położy dopiero polityczne zjednoczenie całego kriju. Zaden jednak z poslów nie sądzi, że premier Attlee czy Sir Stafford Cripps moga choć przez chwilę po-myśleć o pchnięciu w ramiona Eire Ulsteru, który tego wcale nie pra-

Premier Attlee podpisawszy układ handlowy między Zjednoczonym Królestwem a Eire wyjechał na gościnną wieś irlandzką na dobrze zasłużone wakacje.

Sir St. Cripps połączył piękne z pożytecznym. Część wakacji przepędził w Walii, qdzie przemawiał do robotni-ków z północnej Walii i Merseyside'u zachęcając ich do większych wysil-ków. Następnie ooleciał do Belfastu. Tu spędził parę spokojnych dni w towarzystwie swych przyjaciół. Wkrótce jednak znowu wziął się do pracy, przemawiając do robotników przemysłu lnianego, na temat ich roli realizacji planów ekonomiczych. Poinformował ich też o postępach w dziedzinie zrównoważenia bilansu handlu zagranicznego oraz wyjaśnił w jaki sposób przedsiębiorcy i robotnicy mogą połączyć swe siły, aby podnieść produkcję dla własnej korzyści i dobra ogólnego.

Sprawa wydajności pracy i sposobów jej podniesienia będzie przedmiotem licznych dyskusji w ciągu nastę-pnych miesięcy roku. Opozycja parlamentarna wzglęcnie jej większość jest za prostszymi i dobrze zrozumiałymi bodźcami: swobodnym współzawodnictwem i znacznym zreduko-waniem kontroli rządu. Uważają też że ceny powinny być regulowane wg. prawa popytu i podaży a wszystko będzie dobrze, chociaż już 10 lat mi-nęło od czasu, kiedy prawa te rząaziły tu niepodzielnie i każdy mógł studiować ich działanie.

A 10 lat to długi okres czasu dla ekonomisty. Gdy parlament przystą-pi znowu do pracy, sprawa bodźców dla produkcji będzie obszernie dyskutowana. Sir Stafford Cripps ma bardziej idealistyczne poglądy; wierzy on, że ludność W. Brytanii będzie pracowała kierując się innymi, bardziej szlachetnymi pobudkami niż żądza zdobycia pieniędzy. Wierzy też że będzie ona pracowała z poświęceniem dla ogólnego dobra, jeśli tylko zrozumie swoje zadanie. Przyczyni się do tego także fakt, że ludzie pracujący w fabrykach i przedsiębior-stwach spotykać się będą na wspólnych naradach robotników i przedsiębiorców, aby omawiać wspólne sprawy i sposoby podwyższenia produkcji. Opozycja śledzi z zaintereso-waniem formowanie się poglądów związków zawodowych na postawę

rządu, który uważa, że nie należy o becnie w ogóle podnosić ani zarob-ków, ani cen. Przeciwnie, muszą one być ustabilizowane, inaczej grozi krajowi inflacja. Sprawa ta będzie głównym przedmiotem obrad kongresu trade unionów, który zbierze się w pierwszych dniach września. Trudne będzie stanowisko tych,

którzy pragna popierać linie rządową, gdyż wskażniki płac pociniosły się tylko ze 100 do 106 w ciągu ostatnich 12 miesięcy nie nadążając za cenami detalicznymi, których wskaźniki wzrosły ze 100 do 110 w tym samym

Wzrosłyby one zresztą jeszcze bardziej, gdyby rzad przy pomocy subwencji nie utrzymywał cen podstawowych produktów żywnościowych. — Subwencje te osiągnęły obecnie wysokość około 470 mil. funtów rocznie, które ma się pokryć z podatków ludności. Chodzi bowiem o utrzymanie niskich kosztów wyżywienia obywateli. Ciężar podatków jest jednak nierówny: kilka milionów osób nie płaci

w ogóle podatku dochodowego od czasu gdy podniesiono dolną granicę opodatkwania w tej dziedzinie.

Dyskusje na ten temat toczą się w całym kraju aż w połowie września trafią z powrotem na arenę parla-mentarną. Wiele jest spraw spornych, ale w kazdym razie nie ulega dyskusji fakt, że gdyby subwencje zostały zmniejszone, podskoczyłyby ceny i ponowityby się żądania podwyżpłac. Zastanowić się należy natomiast nad politycznymi konsekwen-cjami ewentualnego obniżenia subwencji oraz nad tym, czy rząd powinien konsekwencje takie ryzyko-Watpliwa jest jednak rzeczą, czy rząd zechce zająć jakies stano-wisko w tej sprawie do czasu wyni-ków obrad kongresu trade unionów.

Sa to wszystko drobne wahania bieżącej polityki. Istnieją poważniejsze, co do których panuje na ogół zasadn-cza zgodność poglądów. Jeśli np. konserwatyści kwestionują sprężystość i gotowość rządu w dzieczinie polityki obrony, to fakt ten podkreśla ich jednomyślność w sprawach polityki zagraniczej, która to jednomyślność jak się wszyscy spodziewają, pozo-stanie niezmieniona także i w czasie jesiennej sesji parlamentu.

JULIAN SORREL HUXLEY, członek Towarzystwa Królewskiego, profesor błologii, literal i prezes wielu stowarzyszeń naukowych. Od grudnia 1946 prezes UNESCO. Jego 1077 naukową jest twierdzenie, że wszystkie pro-

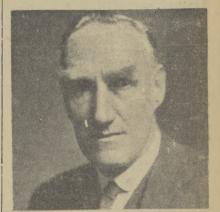
blemy życia ludzkiego zazębiają się nieroz-

lącznie, jak np. biologia i stosunki socjalne. Największymi z lego zastry naukowych były

prace o doborze plciowym i wzroście.

ANGIELSCY UCZESTNICY

KONGRESU WROCŁAWSKIEGO



SIR JOHN BOYD ORR, slynny przyrodnik czlonek wielu instylucji poświęconych sprawie wyżywienia przy ministerstwie zdrowia jak: Doradcza Rada Kolonialna dla Badań Agronomicznych i Zdrowolności Zwierząt, Ko-misja Organizacyjna Produktów Młecznych Itd. Jost dyrektorem Biura dla Wyżywienia Zwierząt i redaktorem jego organu "Nutri-tion", dyrektorem Badawczego Instylu'u w Aberdeen, kterownikiem Szkockiego Komitetu Naukowego, członkiem lechnicznego Komiletu Wyżywienia w Lidze Narodów. W r. 1945 został rektorem uniwersylelu w Glasgow. W latach 1945—48 był dyrektorem general-nym Organizacji dla Spraw Wyżywienia I Rolnictwa przy O.N.Z.



JOHN DESMOND BERNAL stalograf angiclski urodził się w 1901 r. Po studiach, kióre odbył na uniwersytelach w Stonyhurst College, Bedford School i Came-bridge pracuje w lalach 1923—27 nad badaniami krystalograficznymi w Labortorium im. Davyjego i Faraday'a, Od 1927 do 34 r. pro-wadzi zlecone wykłady na uniwersylecie w Cambridge, poczym zostaje dyrektorem In-stytutu Badań Krystalogaficznych przy tym uniwersylecie, W roku 1938 mając lat 37 zostaje profesorem fizyki w Birkbook College Uniwersytelu w Londynie. Odznaczył się szeregiem wnikliwych odkryć z dziedziny struk-lury krysziałów, za klóre został udekorowa-ny w roku 1945 medalem Królewskiego Tow-Nauk w Londynie. Jego obecność na Kon-gresie jest jednak nielylko umotywowana wysokimi kwalifikacjami naukowymi, ale jego niebywala aktywnościa w walce o nowa Badawczego Instytutu Budownictwa, i propagatorem slosowania metod naukowych w



GRAHAM GREENE (ur. w r. 1904) bilny pisarz kaloścki. Przed wojną ogłosił książkę o położeniu kościoła katolickiego w Meksyku, która poruszyła opinię Anglil I U.S.A. W 1940 r. publikuje bodajże naje ciekawszą swą powieść pt. "Polęga i sława". Jest to historia o walce duchowej człowieka. Następną publikacją Greene'a był zbiór opowiadań "Serce rzeczy". Czylelnicy Glosu Anglii znają Graham Greene'a z jego dru kowanej w odcinkach powieści pi. "Ministerstwo Strachu".

Australia apeluje do Westminsteru

Australijski rząd federalny podejmie konieczne kroki, aby zaapelować do króla przeciwko orzeczeniu najwyższego sądu australijskiego, unieważniającemu ustawę o unarodowie-niu banków, która przeszła zeszłego

Apelacja ta będzie rozpatrywana przez komisję sądową Tajnej (Przybocznej) Rady króla. Jest to najwyższy sąd apelacyjny Commonwealth'u dla spraw mających miejsce po za wyspami brytyjskimi.

Rząd australijski mógł był postąpić inaczej i starać się zmienić konstytucję drogą referendum. Zamiast tego zdecydował się zasięgnąć opinii Rady Przybocznej co do kwestii czy ustawa bankowa jest sprzeczna z gwarancją wolności handlu i obrotów między stanami, zawartą w australijskiej konstytucji.

Australia będąc całkowicie nieza-leżnym członkiem Commonwealth'u nie jest obowiązana do załatwiania swoich sporów w Londynie. Jeśli to czyni, jest to akt wolnej i nieprzy-

muszonej woli. Irlandia np. nie uznaje już jurys-dykcji Tajnej (Przybocznej) Rady, a

zeszłego roku przez tę właśnie Radę postanowiono, że kanadyjskie prowincje nie mają prawa wnosić do niej apelacji od decyzji federalnych władz kanadyjskich. Innymi słowy niezależność dominiów potwierdzona w sławnym statucie Westminsterskim 1931, a obejmująca prawo interpretowania swych własnych konstytucji, nie podlega zadnym ogra-niczeniom. W praktyce jednak nie-które z dominiów korzystają z prawa apelacji do jakiegoś trybunału, który znajduje się poza ich terenem, specjalnie w sprawach zatargów między stanami lub prowincjami a rządem centralnym, gdzie potrzebna

ników wysoce kompetentnych.

Przypuszcza się, że komisja sądowa w najbliższym czasie rozpatrzy apelację australijską. Komisja ta nie posiada charakteru trybunału. Przewodniczącym jest lord kanclerz członek gabinetu. – Członkami są: lord prezydent Rady Mr. Herbert Morrison, byli lordowie prezydenci rady i tajni radcy, którzy zajmowa-li wysokie stanowiska w sądownictwie. Komisja wydaje swe opinie, podobnie jak gabinet, który powstał dawno temu z Tajnej (Przybocznej) Rady — w formie zbiorowej rady, udzielonej koronie, która to rada ma w praktyce moc obowiązującą.

Wzajemna pomoc w odbudowie

Mr. Jay, sekretarz od spraw gospo-darczych przy ministerstwie finansów, przemawiając w ostatnim tygodniu na temat europejskiego programu odbudowy, oświadczył, że program ten jest nie tylko pomocą udzieloną przez USA Wielkiej Bry-tanii I innym krajom europejskim. Kraje bowiem, którym pozwalają na to warunki, będą udzielać sobie wzajemnej pomocy. My w W. Brytanii — mówił Mr. Jay — nie tylko otrzy-niujemy pomoc, ale w granicach na-szych możliwości udzielamy jej również - rodobnie jak to uczyniliśmy już od 1945 r. w stosunku do krajów europejskich, jak np. Francji, która dotąd jeszcze nie podniosła się całkowicie po zniszczeniach wojennych.

Głównym celem polityki rządowej w okresie trwania europejskiego programu odbudowy będzie, aż do momentu jego wygaśnięcia, zupełne uniezależnienie naszego kraju od pomocy gospodarczej z zagranicy. Oczywiście moglibyśmy sobie obecnie pozwolić na łatwiejsze życie, plan pomocy skończyłby się jednak i wówczas bylibyśmy więcej niż kiedykolwiek zależni od Północnej A-

Rzad jednakowoż jest zdecydowany na pierwszym miejscu postawić sprawę niezależności, a na drugim ulatwianie sobie życia.

Nowa era Ubezp. Społ. Wielkiej Brytanii

Sześć ustaw parlamentarnych omówiono ostatnio w broszurze p. t. Kółko Rodzinne, wydanej przez Partię Pracy, a wyjaśniającej, w jaki sposób wszyscy członkowie każdej rodziny zostali obecnie objęci państwową opieką społeczną.

Broszure napisał Douglas Houghton, znany prelegent radiowy na temat zagadnień społecznych. Słowo wstępne napisał premier.

Minister Attlee zauważa, że nie jest to jedynie kronika ustaw parlamentarnych. "Są to dzieje wielkiego zwycięstwa nad ślepymi siłami gospodarczymi, które od pokoleń były przyczyną tylu cierpień i niedostatków".

Ameryka zamówiły w firmie Bar-tram and Sons w Sunderland dwa tankowce o wyporności 11 tys. ton każdy. Maszyn do tych tankowców dostarczy firma North-Eastern Marine Engineering Co Ltd. w Wallsend. - będą to największe tankow. ce ze wszystkich wybudowanych dotad przez firmę Bartram.

Jeśli inne kraje biorace udział w programie odbudowy Europy postąpia tak samo i jeśli ich przemysł zostanie w takim tempie rozbudowany jak niektóre przemysły bry tyjskie w ciągu ostatniego roku, demokratyczna Europa po upłynięciu tego okresu będzie miała szanse stac się nie tylko silną i zjednoczoną, ale również ekonomicznie niezależną.

"Brabazon I" opuszcza hangary

Największy samolot brytyjski, 130 tonowy "Brabazon I" odbędzie swój pierwszy przelot w listopadzie b. r. Dalszy etap w pracy nad wykończeniem samolotu osiągnięto w zeszłym tygodniu, kiedy Brabazon po raz pierwszy opuścił hangar montażowy, w którym przez 3 lata pracowano nad jego konstrukcją. Samolat monstre jest już prawie gotowy, jedynie platy sterowe i ster o 16 m wyso-kości są jeszcze niewykończone od zewnatrz. Samolot będzie stał przez tydzień na twardej nawierzchni przy hangarze. W tym czasie do 25 zbior. ników samolotu napompuje się 67.500 litrów benzyny i przebada się zegary kontrolne.

Samolot ten jest prototypem Brabazonów, które z czasem będą obsługiwać transatlantycka trase między Anglia a USA. i które, zaopatrzone w 8 silników odrzutowych, bedą mogły przewozić 120 pasażerów Pierwszy model Brabazon ma 8 silników tłokowych.

Ceny importowe i eksportowe

Ostatni oficjalny skorowidz wskazuje, iż w czerwcu wykaz cen brytyjskiego importu zwiększył sie o 11/2 procent miesięcznie w porównaniu z mniej niż 1 procent wzrostem cen eksportu.

Od marca ceny importowe wzrosły o 4 i 3/4 procent, podczas gdy ceny eksportowe wzrosły tylko o 11/2 procent. Niektóre pozycje eksportu wykazują nawet spadek cen. Ceny importowanych surowców natomiast wykazują bardzo znaczną zwyżkę. (Do 348, przy wskaźniku 100 = 1938).

Pomimo pozornej niedogodności takiej sytuacji, rząd brytyjski ma nadzieję, że utrzymanie pewnych maksymalnych cen eksportowych okaże się na dalszą metę pożytecznym wkładem w ogólnoświatową akcję zapobieżenia groźbie inflacji.

Wymiana pedagogów



Królowa wila amerykańskie nauczycielki, które przyjechaly do Anglii w ramach akcji wymiany pedagogów.

Fabryki wojenne w służbie pokoju

Brytyjskie fabryki amunicji pomagają w kampanii eksportowej chociaż nastawione są jeszcze na produkcję wojenną. Szeroki zakres wyrabianych przez nie artykułów obejmuje ceramikę, chemikalia, maszyny, części zegarowe, sprzet elektryczny, części składowe domów wyposażenie dla terenów naftowych oraz maszyny górnicze, tekstylne pralnie mechaniczne.

Prócz tych fabryk, których wyroby ida bezpośrednio na rynki eks portowe, są jeszcze inne, których produkty stanowią nie mniej ważny pośredni wkład w tej kampanii. — Wyrabiają one między innymi betonowe podkłady kolejowe i nawozy sztuczne. Inną, ważną pozycję stanowi produkcja fabryk wyrabiających chemikalia do przedmiotów z pla-

Fakty te zostały podane w sprawozdaniu ogłoszonym ostatnio przez specjalną komisję parlamentarną.

wojenne przyjmują roboty cywilne z zastrzeżeniem, że zostaną one odroczone w razie kolidowania z głównym obowiązkiem tych fabryk: za-spakajania potrzeb wojskowych. W związku z tym kładzie się silny nacisk, by "przygotowania opracowywanego obecnie planu dla produkcji wojskowej, przewidzianego na wszelkie nagłe wypadki zostały przyspieszone i ukończone w tak szybkim tempie, jak tylko na to pozwolą obecne warunki"

Obecnie produkcja w tych fabrykach wynosi tylko 30 procent ogólnej wydajności. Zaleca się w związku z tym dokonanie natychmiastowego przeglądu przemysłowej wydajności wszystkich fabryk amunicji, z których 22 pozostaje pod bezpośrednią kontrolą rządową. W cią gu ubiegłych 2 lat te 22 fabryki przyjęły zamówienia cywilne wartości 22 milionów funtów. Prace u-kończone w 1946/7 r. miały wartość prawie 4 i 3/4 miliona funtów.

Brytyjskie tankowce dla Polski

Polskie linie okrętowe Gdynia-

tomstw trwa zwykle 6 lat. Reproduktorami więc potomstwa męskiego powinny być przede wszytkim stare, wypróbowane już byki. Metoda używania wypróbowanych byków jako podstawy danej hodowli bydła mlecznego, stosowana była w Danii od roku 1900 -- podnosząc w rezultacie przeciętną ilość mleka od jednej krowy z 2950 kg na 3850 kg. Jak wynika ze statystyki gospodarki hodowlanej przeciętna mleczność krów w Anglii i w Walii wynosząca 3510 kg nie odbiega daleko od po-

ziomu duńskiego. Musimy jednak

go powinno być wyhodowanie by-

ków, które gwarantowałyby hodo-

wlę na wysokim poziomie, zaś lu-

dzie prowadzący gospodarstwa mle-

czne powinni tych właśnie byków

używać. Ideałem naturalnie byłoby

używanie do pokrywania byków pochodzących w pierwszym pokole-

niu z wypróbowanych reprodukto-

rów i krów, które przez długi okres

życia wykazywały wysoką mlecz-

Dziś sprzedaje się wiele byków

od których pochodzą.

znając tylko niektóre dane o kro-

Szanse na dobrą mleczność potom-

stwa takich byków są małe. Dlate-

go też przy wybieraniu byka ko-

nieczne są dane o cechach jego mes-

kich przodków. Dawniej kłopot po-

legał na tym, że notowania prowa-

ność.

wach.

osiagnać wyniki jeszcze lepsze. Celem hodoweów bydła mleczne-

JOHN HAMMOND

Mleko i mieso

Dwa aspekty polityki hodowlanej



Brytyjska Fryzyjka "Bridge Birch" pobiła wszelkie rekordy dając w ciągu 350 dni 19.025 kg mleka

ODOWLA bydła mlecznego, to trudne przedsięwzięcie, bardzo ważne, a to z trzech przyczyn: po pierwsze – - świeże mleko jest produktem, którego nie mogą zastąpić importowane środki żywnościowe i dlatego ma prawie pewną przyszłość na rynkach zbytu. Po drugie -- medycyna wypowiada się ostatnio na korzyść większego spożycia mleka, należy więc się spodziewać dalszego wzrostu popytu na nie, zanim potrzeby społeczeństwa zostaną zaspokojone. Zwiększenie konsumpcji mleka, zwłaszcza wśród dzieci, popierały czynnie podczas wojny władze W. Brytanii, lecz spożycie na osobę nie osiągnęło takich cyfr, jakie notuje się w tej dziedzinie w U.S.A. i Kanadzie. Spożycie płynnego mleka w Zjednoczonym Królestwie wynosiło na osobę w r 1943 — 135,4 kg, zaś w r. 1945 — 142,4 kg, podczas gdy w Kanadzie przedstawiało się ono następująco: rok 1943 — 177,1 kg na głowe; rok 1945 - 183,3 kg, zaś w Ameryce (w tych samych latach) - 147.9 i 162.1.

Trzecim argumentem na korzyść hodowli bydła mlecznego jest fakt, że z punktu widzenia przetwarzania pożywienia - hodowla taka jest bardzo zdrowym rozwiązaniem ekonomicznym. Mleczna krowa przetwarza pożywienie lepiej niż inne zwierzęta. Wskutek tego mleko zawiera dwa razy większą zawartość białka niż wołowina. Istnieją jednak pod tym względem wielkie różnice między dobrą krową a złą. Np. w wypadku krowy dającej 1350 l mleka rocznie — 56% pożywienia idzie na utrzymanie funkcji życiowych zwierzęcia a tylko 14%/o przetwarza się na mleko. Natomiast krowa dająca 3860 l mleka zużywa na paszę bytowa tylko 35% żywności. Im wyższa mleczność, tym większe korzyści z tej samej ilości żywności. Z tych więc powodów powinno się czynić wysiłki, aby poprawić mleczność krów.

Moim zdaniem najłatwiej to osiągnąć drogą ulepszenia rasy przez krzyżowanie z rasowym bykiem, pochodzącym od wysoko mlecznej

mleczna na duże wkłady kapitału. wymaga wielkich kosztów, szczególnie wobec stosowanego dziś sztucznego zapładniania. Jasne, że cnore zwierzęta należy usuwać. W racjonalnej hodowli należy się zdecydować na jedną rasę i używać stale idąc konsekwentnie po z góry ustalonej linii. W. Brytania była zawsze raczej producentem wołowiny niż mleka. W rezultacie hodowcy mlecznych krów skłonni byli do naśladowania metod hodowców bydła rogatego przeznaczonego na ubój, które polegają na zadawalnianiu się jednym skrzyżowaniem rasowych krów z rasowym bykiem. Pierwsze lepsze cechy w obu liniach -- cechy złe pozostają natomiast ukryte. W dalszej generacji występują głównie cechy ujemne. Hodowca bydła ubojowego nie martwi się tym, gdyż może sprzedać całe pierwsze pokolenie do rzeźni - nie używając go do reprodukcji.

Rasę należy ulepszać używając byka, którego todowód wykazuje wysoką mleczność (45 l). Wyhodowanie takich właśnie byków jest troską naszych hodowców. Łatwiej można bowiem dać sobie radę z hodowlą jeśli cała rasa jest jednolita. Czy więc posiadamy bydło o przecietnej mleczności 4500 l, czy też 3650 1 — ważną rzeczą jest ujednolicenie. Wypróbowanie byka, tzn. stwierdzenie mleczności jego po-

krowy. Np. z krowy dającej przeciętnie 1350 l pokrytej bykiem pochodzącym od krowy dającej 4500 l urodzi się w pierwszym pokoleniu krowa dająca 2950 l, zaś w następnym krowa dająca 3060 1 mleka. Używając kolejno do pokrywania trzech dobrych byków, można poprawić rasę i mleczność obory o 50, a potem o 75 i 871/2 0/0 vr kolejnych trzech pokoleniach. Jest to znacznie tańsza metoda niż usuwanie złych krów mlecznych i sprowadzanie na ich miejsce dobrych jałówek. Taka polityka doprowadziłaby do zwyżki cen jałówek i naraziła gospodarkę Ulepszanie zaś rasy przez użycie do pokrywania rasowych byków nie dobrych byków z tej właśnie rasy, bowiem pokolenie wykazuje naj-

> jest określić ich pełną wartość jako reproduktorów krów mlecznych. Inna trudność znowuż polega na tym, że duży procent obór w W. Brytanii to obory małe (15 krów, lub też i mniej). Trzymanie byka w takich oborach nie opłaca sie w ogóle, a cóż dopiero trzymanie byka rasowego. Rezultatem takich stosunków jest bezplanowe krzyżowanie. Rozwiązać ten problem motylko sztuczne zapładnianie. Wkrótce już ośrodki sztucznego zapładniania będą dostępne dla każdego hodowcy. W końcu — w oborach mlecznych marnuje się ok. 20% potencjalnych

dzono tylko odnośnie do matki by-

ka. Jeżeli jednak się wie, że byk

pochodzi od wypróbowanego repro-

duktora i rasowej krowy — są szan-

se, że będzie on dobrym nabytkiem.

Wiele osób sądzi, że byka można o-

cenić już po dokładnych oględzi-

nach. Argumentują oni w ten spo-

sób: jeżeli byk nie nadaje się na

rzeź, to potomstwo jego na pewno

będzie mleczne. Ta metoda jest ab-

solutnie zła. Ważne jest zarówno

zbadanie rodowodu zwierzęcia, jak

Jest tu jednak pewna trudność,

mianowicie byki nie żyją długo.

Mało byków jest w oborach mlecz-

nych, którym pozwala się żyć dłu-

żej niż 6 lat. Dlatego też ciężko

i oględziny.

możliwości. Przeciętna krowa idzie na rzeź, gdy ma ok. 51/2 lat, co oznacza, że nie osiąga ona nigdy maksimum mleczności, która wypada na wiek 71/2 lat. Przyczyna są tu choroby oraz fakt, że używane obecnie byki nie są dobrymi reproduktorami w oborach mlecznych. Gdy-



Brytyjski Fryzyjczyk "Denmoten Bertus Gerard" zdobywca pierwszej nagrody na wystawie rolniczej w Cheltenham

by udało się przedłużyć życie bydła, produkcja mleka stałaby się znacznie tańsza. Koszt paszy wynosi połowe kosztów produkcji mleka. Ze względu na wysokie koszty wyżywienia jałówek zanim dojdą do wieku mlecznego i na ich niską mleczność w ciągu pierwszych lat, przeciętne koszty paszy na produkcję 10 litrów mleka są dwa razy wyższe, gdy krowa oddawana jest na rzeź już w wieku około 5 lat, niż gdyby pozostawała w oborze do 7¹/₂ roku życia.

Duże zredukowanie kosztów produkcji mleka jest więc możliwe przy stosowaniu lepszych metod hodowlanych i przez opanowanie chorób.

Istnieje wielka różnica między hodowcami bydła mlecznego a ho-

Młody byczek fryzyjski przeznaczony na eksport do Argentyny

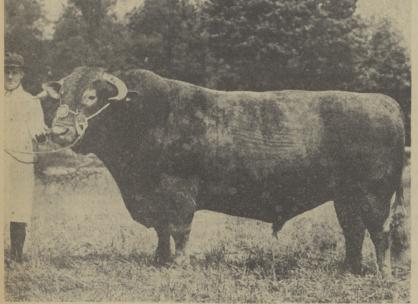
dowcami bydła na ubój. Krowa rodzi tylko jedno ciele na raz i to całkiem wystarcza hodowcom bydła mlecznego. Jest to jednak za mało dla hodowców bydła na ubój. Przez wstrzykiwanie hormonów można uzyskać bliźnięta i trojaczki, jednakże jest to obecnie jeszcze dość trudny proces, i znajduje się dopiero w stadium eksperymentalnym. Powinno się jednak dążyć do tego, aby wyhodować rasę bydła na ubój, rozmnażającego się podobnie jak

Metod stosowanych w hodowli bydła mlecznego można z powodzeniem użyć do ulepszenia hodowli bydła na ubój. Nie ma powodu dla którego by krowa dająca 4100 l ro-

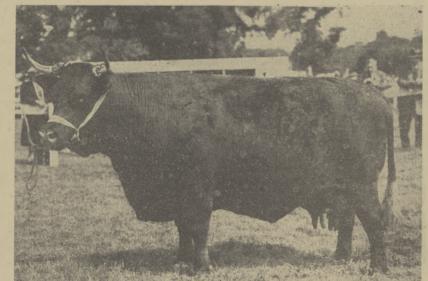
cznie, nie mogła by w ciągu roku wykarmić 9 cieląt, z których każde otrzymywałoby 4,5 l mleka dziennie. Karmienie ze skopca jest metodą kosztowną. Krowa dająca 13,5 l dziennie może w ciągu 100 dni karmić trzy cielęta, poczem jej przystawić dalsze trzy albo też mniej (zależnie od jej dziennej wydajności). Krowa może się paść przez cały dzień wraz z całym stadem i wracać do obory do cielat w porach dojenia. Zatrzymane w oborze cielęta można karmić sztucznym pokarmem i w ten sposób odłączyć je od matki bez zadnej dla nich szkody. Bez względu na to jakie metody hodowlane zastosuje sie — system jednego cielęcia przy jednej krowie powinien być zupełnie porzucony, jako wysace nieekonomiczny w produkcji bydła na ubój. Przed wojną konsumpcja mięsa (wolowiny, baraniny i wieprzowiny) wynosiła rocznie około 63,5 kg na głowę. Obecnie spadła ona poniżej 45 kg z powodu zmniejszenia się produkcji krajowej.

Bieżące zwiększenie produkcji mleka osiągnięto głównie dzięki zwiększeniu liczby krów mlecznych. Nadeszła pora do dalszego podniesienia tej produkcji przez zastosowanie ulepszonych metod hodowlanych, organizacyjnych i przez opanowanie chorób bydła. Byłoby to dogodną sposobnością dla zwiększenia pogłowia bydła na ubcj. Krowy, które zapłaciły już za swe utrzymanie produkcją mleka i z których nie chce się już otrzymać jałówek, możnaby skrzyżować z rasowym reproduktorem gatunku przeznaczonego na ubój. W rezultacie otrzymalibyśmy potomstwo tylko nieznacznie gorsze od rasowego bydła ubojowego. Do tego celu należy używać byków o wyraźnej maści, a więc z ras Hereford i Aberdeen Angus, które swą maść przekazują potomstwu. Dzięki temu cieleta takie łatwo potem na targu odróżnić od cieląt bydła mlecznego.

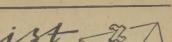
Systemu tego nie można używać bez pomocy sztucznego zapładniania. Przeciętny rolnik, posiadający oborę mleczną o 15 lub mniej krowach nie może oczywiście utrzymać dwóch byków. Jeżeli reproduktory by'lla ubojowego utrzymywane będą przez stacje sztucznego zapładniania, rolnik będzie mógł pokrywać swe najlepsze krowy mleczne (od których potrzebuje mlecznego potomstwa) reproduktorem bydła mlecznego, zaś mało wydajne krowy reproduktorem bydła ubojo-



Zdobywca najwyższych odznaczeń "East Farm" (rasa Devon)



Wspanialy okaz rasy Devon "Queenie"



KSPONATY INSTYTUTU SIKORSKIEGO WYSTAWIONE W WARSZAWIE

NA prosbę polskich sfer wojsko wych przekazany zostanie w najbliższym czasie z Londynu do Vlarszawy szereg eksponatów z tamtejszego Instytutu im. Sikorskiego. Wśród eksponatów znajdują s ę miezy innymi fotografie, dokumenty historyczne, wycinki prasowe, mun. dury, odznaki, flagi i inne przedm o ilustrujące h storię Polskich Sł Abrojnych pod dowództwem brytyjskim. Wszystkie te pamiątki zos aq za pośrednictwem Ambasady Brytyjskiej w Warszawie przekazane Muzeum Wojska Polskiego, gdz.a zostaną wystawione, jako wieczne swiadectwo bohaterstwa Armii Polkiej walczącej u boku swego brytyjskiego sprzymierzeńca.

PARLAMENT NA WIDOWNI I NA SCENIE

TWARCIE sezonu teatralnego stało się niemal wydarzeniem... parlamentarnym. Przeszło 40 członków Izby Gmin zostało zaproszonych na przedstawienie inauguracyjne, w ramach którego wystawiono nowa komedie pod tytułem "Kłopoty w Izbie". Scena przedstawia pokój, w którym mieszkają konserwatywni i socjalistyczni członkowie Parlamentu. Szczególnie starannie załatwiono sprawę rozmieszczenia posłów na widowni: konserwatyści zasiadelj w fotelach po prawej. zaś socjaliści w fotelach po lewej stro-

PRZED WIZYTĄ KRÓLEWSKĄ wAUSTRALII

nie sali.

TECZKA, która nosi senator John Ignatius Armstrong — 40letni australijski polityk i... właściciel hote. pełna jest planów, mającej się wkrótce rozpocząć, podróży królewskiej po Australii. Codziennie polityk australijski przemierza przestrzeń między hotelem Savoy, a pa-łacem Buckingham. W budynkach tych bowiem toczy się między nim a urzędnikam; królewskimi dyskusja nad ustaleniem ostatecznych szczegółów wizyty. Szczegółów tych nie wyjawił dotychczas senator Arm strong. Jedno tylko jest jasne: Australia z entuzjazmem oczekuje przyjazdu rodziny królewskiej. Przecież to pierwsza wizyta po wojnie. Armstrong, który jest min-strem gabinetu labourzystowskiego, twierdzi, że w związku z podróżn królewską ma także swe własne ar bicje: pragnie zainteresować króla swym ulubionym sportem - narta-

PSIA MANIA WIELKOŚCI

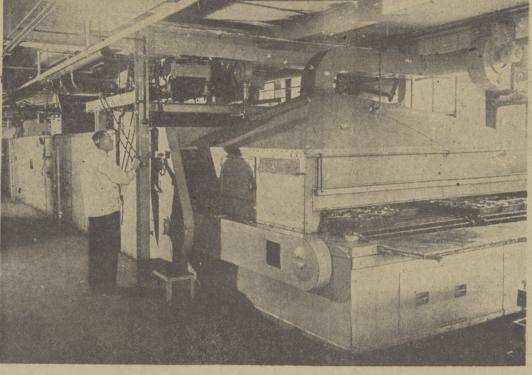
mi wodnymi.

SAM już nie mogę słuchać anegdotek o psach, ale tę jeszcze muszę wam opowiedzieć. Pies nazywa się Peter, jest spaniolem i micszka w Dundee. Jego specjalnością jest odbieranie telefonów. Jak zadzwoni, Peter strąca słuchawkę i szczeka do niej energicznie. Przyjaciele wiaścicielki dzwonią nieraz specjalnie, by to usłyszeć. Czasem bywa to jednak trochę krępujące. Ostatnio np. Peter wyszedł z panią na sprawun-



ki. Koło sklepu z rybami ustyszeli nagle dzwonek telefonu. Peter znał swe obowiązki. Ryby nie ryby, skrzynie nie skrzynie — spaniol przedarł się do kontuaru, zrzucił sprawnie słuchawkę i rozporzął gniewną, szczekaną rozmowę. "No to już trochę za dużo!" ryknął właściciel sklepu w stronę zawstydzonej właścicielki. Cóż on sobje wyobraża?! Może jest Inspektorem Państwowego Urzędu Kontroli?"





NA LEWO: Kucharze krają wyjęty przed chwilą z pieca drób, który natychmiast zostanie zamrożony. NA PRAWO: Olbrzymi p'ec elektryczny, w który gotują się potrawy przed zamrożeniem

SENSACJE KULINARNE

OBIAD UGOTOWANY ROK TEMU

"Żywność, k óra państwo za chwile spożyją była może ugotowana dopiero wczoraj, albo w zeszłym miesiącu, albo nawet rok temu, ale państwo na pewno nie spostrzegą żadnej różnicy". Usłyszawszy 'e słowa wzdrygnąłem się odruchowo, poczem panowałem niepokój i poddalem 6.ę z rezygnacją tor'urom, jakie nieodłącznie towarzy-6za wykonywaniu zawodu dz ennikarza. Rzecz działa się w miłej restauracyjce urządzonej za stoiskiem firmy "Lyons", na wysiawie hotelarskiej i przemysłu spożywczego, a powodem mego tam przybycia był zapowiadany już od roku pokaz nowego sposobu zamrażania żywności, Frood", produkcji słynnej ang elskiej firmy spożywczej "Lyons"

Ażeby nam zaos'rzyć apetyt opowiedziano nam dzieje "Frood'u", poczem pokazano nam próbki "na żywo". "Frood" iest to żywność gotowana i zamrażana bezpośrednio po wyjęciu z pieca. Potrawy przechodzą automatycznie z pieca do chłodni póki są jeszcze gorące i zos ają zamrożone na kamień, zanim utracą soczysość i smak. Owinięte w przeźroczyste nieprzepuszczające wilgoci opakowanie mogą być przechowane nawet przez kilka lat bez obawy zepsuria.

Pokazano nam ciężarówke naładowana paczkam "Frood'u" były tam bloki zupy pomidorowej, smażonych ziemniaków, brykiety z pieczonego kurczęcia i duże koski go'owanych owoców.

Kształt i rozmiar wszystkich kostek jest jednakowy, dają się w ęc doskonale przewozić i mieszczą się w przeciętnym rondlu — wyglądają jednak tak niepozornie, że tylko wtajemniczony wie o ich

Daleko idace możliwości dla przemysłu spożywczego otwiera nowa metoda zamrażania gorących potraw bezpośrednio po wyjęciu ich z pieca. Potrawy nie tracą ani na wartości, ani na smaku.

niezwykłej soczystości. K edy wreszcie podano mi "Frood" na talerzach, zarówno moje oczy, jak podniebienie doznały prawdziwego olśnienia. I wzrok i smak mój staraly sie bowiem nadaremno znaleźć jakaś wadę w po rawach. Mus alem wyrazić pełne dla nich uznanie. Ryba była tak delikatna w smaku i konsystencji, jak gdyby ja przed chwila ugo owano na parze - wołowina i marchewka okazały się zupełnie pierwszorzędne, a złotawy i słodki budyń był lekki i najlepszy w swym rodzaju. Musiałem przyznać, że ten nowy sposób przechowywania żywności jest równie rewolucyjny jak sweqo czasu konserwy w puszkach i zamrażanie surowego mięsa czy

"FROOD" NA CENZUROWANYM

"Frood", jak niejedną zresztą zdobycz techniki, zawdzięczamy trudnościom wojennym. Stosowany po raz pierwszy w kuchniach Lyons przez dyr. Leonarda Glucksteina, był już od r. 1945 dostarczany Głównej Kwaterze Armii USA w Londynie, która nie posiadała własnej kuchni. Nie należy wszakże sądzić, że nasi Sprzymierzeni zostali wykorzys an jako króliki doświadczalne - "Frood" był już laboratoryjnie zbadany, próbki zamrożnej od dłuższego czasu gotowanej żywności ogrzewano i poddawano najróżniejszym próbom pod kierunkiem chemi ków. Najcekawszy jednak był wywiad z kucharzami, którzy potrawy przed zamrożeniem go owali. Nawet oni musteli przyznać, że arcydzieła ich zupełnie się nie popsuły przez zamrożenie i ponowne odegrzanie. "Frood" zaczę o stosować w hotelach i res'auracjach, ale dopiero po upływie pół ora roku firma Lyons zaczęła zbierać laury jako odkrywca tej nowości w dziedzinie spożywczej.

Istotna nowościa w tym odkryciu jest wyrównana i wysoka jakość zamrażanych potraw: podobnie jak pły a gramofonowa wiernie u rwala dzieła muzyczne, tak najlepsze wyniki kunsz'u kucharskiego daja sie przechować nic nie tracąc ze swej świeżości moga być każdej chwili skonsumowane. Jeżeli firma Lyons utrzyma swe produkty kulinarne na dotychczasowym poziomie, przedmiejskie jadłodajnie i bary będą mogły wydawać równe smakowi'e posiłki, jak restauracje nojwy worn ejszych hoteli.

Produktów "Frood" dostarcza się już hożelom, restauracjom, stołówkom. szkołom i szpitalom — 90% odbiorców stanowią wszakże właściciele resiauracji. Komolikacje wynikające z racjonowania żywności zostały w pewnej mierze rozwiązane dzieki pomocy Minisiersiwa Aprowizacji. które udzieliło restauratorom pozwolenia na wymiane należnych im przydzialów żywności za gojowe produkty

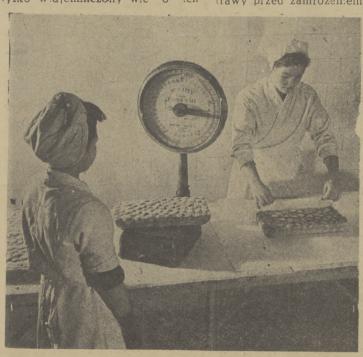
DLA MAŁYCH RESTAURACJI

Dla małych restauracji nie posiadających noweczesnych urządzeń "Frood" jest bezcennym na-

bytkiem — do użycia go bowiem nie po rzeba zupełnie umieć go ować, unika się równ eż marnowania żywności i nie po rzeba mieć wielkiej spiżarni: 650 porcji zajmuje tylko 16 m³. Te male restauracje korzystają również z obmyślonego przez firmę Lyons przy pomocy General Elecrc Co. specjalnego pieca, w którym krąży gorace powie rze i w ciągu 45 minut odgrzewa 24 kompletne obiady. Na ogrzanie po raw już odmrożonych po rzeba tylko 20 min. Ciepłotę w pecu reguluje specjalny automat, który zaczyna dzwonić w chwili kiedy potrawy są go o-

we do podan a. "Frood" ma olbrzymie zastosowanie w waqonach restauracyjnych i innych dalekodystansowych środkach transportu, w k órych jakość podawanych podróżnym posiłków ogromnie się poprawi, nie mówiąc już o tym, że praca w kuchni waqonu res'auracvjnego będzie niesłychan e ułatwiona. Stałymi odbiorcami firmy Lyons są linie lotnicze: "Skyways", "British South American Airways" : "Pan American Airways". Te ostatnie nabywają stale wszelkiego rodzaju zamrożone potrawy na użytek w Europie i w Azji (aż do Kalkuty).

Ogół społeczeństwa interesuje się oczywiście zastosowaniem "Frood" w kuchni domowej, które nastąpi z chwilą zaprzestania racjonowania żywności. Ponieważ jednak obecne opakowanie produktów "Frood" nie jest dość pociągające dla oka, z chwilą udostępnienia go szerokiej publiczności trzeba będze się postarac o bardziej efek owny wygląd zewnę rzny tych produktów.





NA LEWO: Ważenie i opakowywanie zamrożonego "na kamień" kompotu. NA PRAWO: Ostatnie stadium: ugotowane, zamrożone i opakowane potrawy ładuje się do wagonu-chłodni



SZACH PERSKI U KROLA. Szach perski, który niedawno przybył z wizytą do W. Brytanii – przechodzi w towarzysiwie któla Jerzego VI przed frontem kompan'i honorowej na dziedzińcu Buckingham Palace



KRÓLEWSKA INSPEKCJA. Król Jerzy VI podczas swej dorocznej inspekcji skcutów z Commonwealthu w Windsor



ARCYKSIĄŻĘ NORWEGII W ANGLII. Podczas Igrzysk Olimpijskich bawił w Anglii arcyksiążę Norwegii Olal w towarzystwie członków swej rodziny. Nu zdjęciu (od lewej do prawej) arcyksiążę Olał, księżna Ragnhilda, książę Harald, arcyksiężna Marthu i księżna Astrid



TRADYCJE WALIJSKIE. Fragment tradycyjnego festiwalu muzycznego W Walii. Uczestnicy, występują w strojach legendarnych kaplanów celtyckich "Archi-druid" koronuje "barda" — zwycięzcę lestiwalu



WSCHODNIE WESELE W LONDYNIE. Sympatyczna dyplomatka pokistońska w Londynie, 24-letnia Mariam Afzal, wyszła ostatnio zamąż. Po zarejestrowaniu młodej pary w urzędzie cywilnym odbyła się uroczystość zuślubin wg. ceremoniału muzułmańskiego. Na zdjęciu fragment uroczystości



FRAGMENT MANEWRÓW. Na prawo okręt wojenny "Anson". Na lewo imponująca linia kontrtorpedowców podczas jednej z operacji

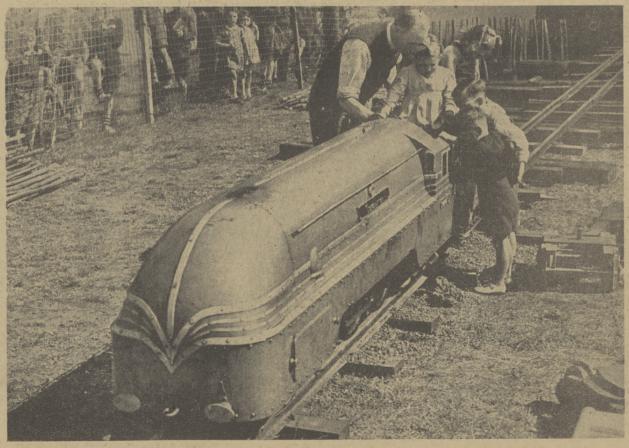
WĘDRÓWKI



MANEWRY. Morze Północne u wybrzeży Szkocji i Norwegii było areną największych po wojnie manewrów brytyjskiej floty powietrznej i morskiej. Brało w nich udział szereg poważnych jednostek floty wojennej, Nazdjęciu okręty idące w linii bojowej

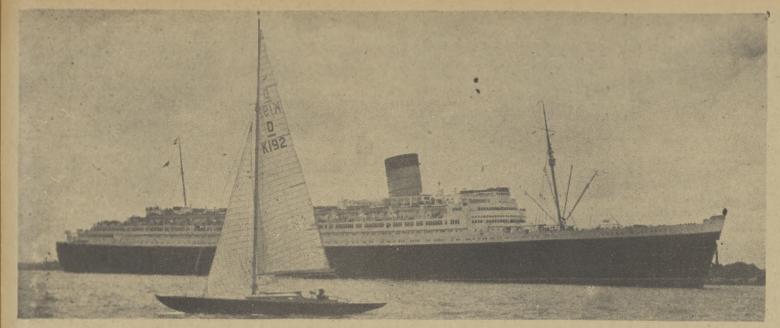


KONFERENCJA BISKUPÓW ANGLIKAŃSKICH. Wnętrze katedry Canterbury podczas inauguracyjnego nabożeństwa, Przemówienie powitalne do 330 biskupów wyglusza arcybiskup Canterbury dr G. F. Fisher



SPEŁNIONE MARZENIA. 63-letni Ernest Dove marzył całe życie o naprawdę pierwszorzędnym modelu kolel żelazne.

Dziś pragmenie jego się spełniło. Model znajduje się na wystawie w Edynburgu



SPOTKANIE. Ofiarowany jako prezent ślubny księżniczce Elżbiecie I księciu Edynburga yacht "Blue Bottle" spotkal podczas swego kursu 83.000 tonowy statek pasażerski "Queen Elisabeth"



LESNEVICH CONTRA MILLS. Walka mistrza Ameryki w wadze półciężkiej z Brytyjczykiem Freddie Millsem zakończyła się zwycięstwem Milsa na punkty



OSTATNIO ODRESTAUROWANO zniszczony podczas wojny dom słynnego pisarza XVIII w. – Samuela Johnsona.

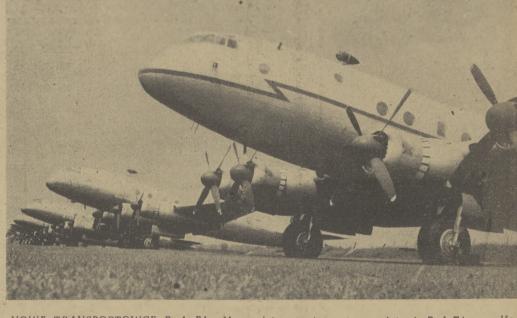


"MOTOROWA HULAJNOGA" Gości zebranych w Ascot — (miejscu słynnych wyścigów) zadztwił gentleman ubrany w obowiązujący w tej miejscowości strój poranny i zaopatrzony w nieodłączny cylinder i parasol, a judący na wehikule, który wygląda jakby pochodził ze skrzyżowania motocykla z hulajnogą, w rzeczywistości jednak jest typem motocykla, używanego przez spadochroniarzy. Model ten nazywa się Corgi

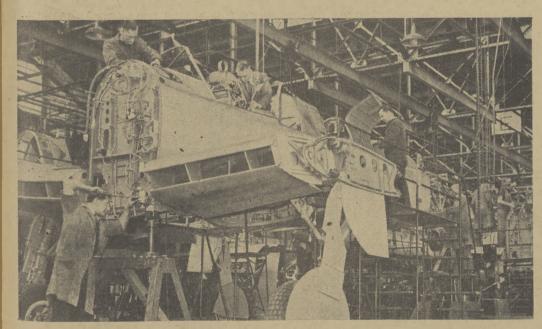
ZOBIEKTYWEM



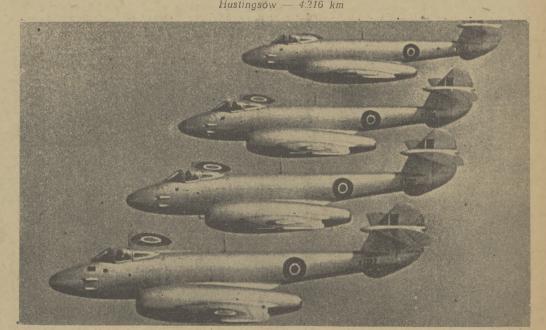
BERLIŃSKI "MOST POWIETRZNY". Alianci przysyłają do Berlina żywność samolotami. Na zdjęciu: worki z pocztą na lotnisku Gatow mają być załadowane na samolot typu "York", który włuśnie przywiózł żywność



NOWE TRANSPORTOWCE R. A. F.'u Nowymi transportowymi samolotami R. A. F.'u sq "Hastingsy", wyposażone w cztery silniki typu "British Hercules" — każdy o sile 1675 H. P. Zasięg Hastingsów — 4:216 km



MYSLIWCE ODRZUTOWE. Eskadra myśliwców R. A. F.'u składająca się wylącznie z samolotów napędzie odrzutowym typu "Meteor iV". Silniki ich mają dwa razy większą moc od silników "Meteor III". Grupa "Meteorów IV" to najszybsza eskadra myśliwska na świecie



"FAIREY AVIATION COMPANY Ltd." budują samoloty typu "Firelly IV". Będą one używane jako samoloty zwiadowcze przez angielską, kanadyjską i holenderską liotę morską Są one przystosowane do operacji z lotniskowców. Zasięg ich wynos! 2000 km.

MAŁE RADOŚCI CZŁOWIEKA POCZCIWEGO

Rozmawiałem tu kiedyś z sąsiadem I powiadam: "Słuchajno Stachu, co myślisz o tych pogadankach w BBC o "Radości życia"?

- "Trele morele" odpowiedział rzeczowo Stach.

Może tak, ale może, i nawet raczej - nie. Wezędzie pełno jest takich co to wszystko jest dla nich "trele mo-rele" i "bajdurzenie". W każdym razie jak już raz o tym mówimy, usiądźcie sobie wygodnie w fotelach i pozwolcie mnie raz "pobajdurzyć". Moje życie, widzicie, było "prima"

Tak właśnie mówi zawsze mój Jerzyk: "prima tatusiu!" Wezyetko dla niego jest "prima", a znaczy to, że wszystko co mu się wydarza jest udane i takie właśnie, ja kcholałby, aby było.

Ja co prawda, - miałem wyjątkowe szczęście. Bo, widzicie. mój zawód jest imny niż wszystkich ludzi. Tepię Chodzę i jeżdżę wszędzie pokażą. Zwiedziłem masę gdzie się pokażą. miejsc w swych wędrówkach: Sussex, Kent., Próbowałem rzeczy najrozmaitszych. Robiłem nagonkę w polowaniu na bażanty. Zastawiałem pułacki w h najpiękniejszych koni w Niektórzy ludzie, (to nie ich stainiach kraju... wima biedaków, maturalnie) mają jeden tylko zawód. Chodzą wciąż tą samą koleiną. Mam znajomych, któ-rzy pracowali w jednej fabryce 50

Ja tymczasem, jak idę w nocy łapać szczury, — nigdy nie wiem gdzie mi droga wypadnie. Spotykam naj-rozmaitsze typy ludzi — stróżów, policjantów, strażaków. Gwarzę sobie z nimi głęboką nocą, nad filiżanką her-Już od 38 lat, większość nocy spędzam na dworze. Ale nie wiecie nawet, co to za zabawa wracać do domu rano. Inni idą właśnie do pracy, a ja śmieję się w kułak. Stoją sobie na przystanku i dopiero "kiedyż ten autobus przyjdzie nareszcie?... chyba lepiej pójść pieszo -- doczekać się nie można!" i, zdenerwowani wychodzą z ogonka. A potem pędzi taki gość jak szalony, żeby zdążyć do pracy w ostatniej minucie.

Widzi się także wozy ciężarowe, każdy chce być pierwszy na placu targowym, prześcigają się, potrącają, cisną się na moście. A ja robię sobie

śliwy, jakby przyniósł mi pierwszą nagrodę. Młode trzeba wypuścić zaraz zrana, ćwiczą one pilniej niż stare. Stare mają już przecież różne obowiązki, macierzyńskie i ojcowskie: pieklęta, jaja i kupę innych rzeczy. To też nie lubią być długo poza domem. Młode zato wzbijają się radośnie w powietrze i napewno mówią sobie: "no dalej, zostawmy go, przelećmy się trochę na spacer". I odlatują.

Więc wychodzę na płaski dach mego domu i otóż i one. Osiem ślicznych, delikatnych goląbków, najwyżej 5 lub 6 tygodniowych, i leci to gdzieś przed siebie daleko od swego stryszku i trudno sobie wyobrazić, że kiedykol-wiek potrafią odmaleźć znowu mój ogród i rozpoznać go z pomiędzy wszystkich innych ogrodów. Ale one zawsze wracają. Oto już są z powrotem, zaglądają na strych i zdaje się zerkają na mnie spode łba. Ale nie zatrzymują się długo.

Jakis radoeny dreszczyk daje ta myśl, że przecież ona wrócą znowu na mój strych i że mnie lubią i że wiedzą, że o nie dbam. A potem jak je zawołam same wejdą przez okienko i powkładam je do przegródek i będę bardzo, bardzo zadowolony. Ranek jest czysty i świeży i to aż dziwne, ile rzeczy widać z mego dachu. Most Tower jest tak bliziutko, że wydaje się mógłbym łatwo wziąść go do reki. A przecie to o trzy mile stąd. A ja robię sobie co chcę i kiedy ze-chcę. To jest chyba kwintesencja radości życia. Większość ludzi właściwie tylko połowicznie. Żyje rutyną. Przerywają swoje czynonści, bo "herbata jest na stole", albo bo... ja-kieś inne nudziarstwo. Powinno się w każdej chwili, życia robić to, co się chce i lubi. Nawet jak to jest non-

Ja na przykład lubię w nocy łowić węgorze, jeżeli tylko pogoda jest odpowiednia. Któregoś tu dnia wybra-łem się z moim Jerzykiem. Szalenie emocjonujące są te wszystkie przygotowania i potem wyprawa na wieś Łowiliśmy w jakimś odciętym od świata zakątku Essexu, nie było tam poza nami nikogo, cieza, spokój i tylko, jakby jakiś nastrój oczekiwania w

"Jak tam Jerzyk"? spypowietrzu. tałem - "W porządku tato". Prawie go nie widzę w ciemności. Jakby mnie tu zobaczył kto znajomy, po tych wszystkich nocach pracy pomyślałby sobie pewnie że zwariowałem: "Chłop pracuje oo dzień od wieczora do rana, powiedziałby, a tu patrzcie, jak sie dochrapał odrobiny wolnego czasu ma przyjemności, mamuje noc!

Po jakims czasie Jerzyk woła mi że ma jedngo. Wyobraźcie sobie tylko co za frajda. Świecę latarka, żeby odszukać węgorza w wysokiej trawie Gubię fajkę. Jerzyk o mało nie wpada do wody. Mówię, że nie rozumiem co mnie tu w ogóle przygnało. Stare chłopisko sterczy po mocy nad wodą, w dodatku nie możemy znaleźć wę-

"Wisi może na lince?" "Nie, linka pękła"

No, w każdym razie, jak nie złapiemy go zaraz, to przepadnie". Zna-leżliśmy go jakoś w końcu i było świetnie. Obaj uważaliśmy, że było świetnie. Przynieśliśmy pięć "węgorzy i to takich, że wystarczyłyby na 6 osób. Matka zrobiła sos, przynządziła pietruszkę i ziemniaki, a my z Jerzykiem nadymaliśmy się tymczasem odpowiednio z wielkiej dumy. Przecież to my dostanczyliśmy węgorze, Matka zrobiła tylko jakieś tam ziemniaki

Są jeszcze także niedziele. Zawsze obiecuję sobie że odpoczne, ale nic z tego. Ostatnio jest na przykład robota ze schronem. Schron usunelo się teraz z ogrodu i muszę to miejsce doprowadzić jakoś do porządku. Zasypuję dziurę i wykładam kamieniami. Zona zapytała mnie w ostatnią niedzielę: "Co będziesz dzisiaj robił,

"Myślę, że zabiorę się znowu trochę do tych kamieni"

 W porządku, to ja tymczasem będę na górze, gdybyś chciał czegoś. Przemebluję trochę sypialnię"

To jej stary kawał z tym przemeblowaniem.

Tak więc zakasaliśmy oboje rękawy i wzieliśmy się ostro do roboty. Kamienie bywają czasem porządnie ciężkie, i nieraz jak się któryś już wsa-

dzi to się okazuje, że jest krzywy z jednej strony, więc go się znowa wyciąga, a w połowie okazuje się, że już wlazł za głęboko, i tak dalej. Jak wróciłem koło 11-tej wieczór z ogrodu spotkalem się nos w nos z żoną. Oboje byliśmy umorusani - "Trzeba być para idiotów, powiedziała, by marnować w ten sposób każdą niedzielę". Ale obejrzałem sobie sypialnię, a żona wyszła popatrzeć na schron, i oboje uznaliśmy że było warto.



Wierzę mocno, że całe życie człowieka zależy od jego żony. Poślubilem uroczą dziewczynę. Cóż to jest Gladys Cooper na przykład! Znakłaby przy mojej żonie zupełnie. Jest naprawdę czarująca, ponad wszelkie wyobrażenia. Żyjemy z cobą 27 lat, a 7 lat starałem się o jej rękę. Tępiciel szczurów i śliczna młoda dziewczynal Teraz roztyła się bardzo, ale zawsze z przyjemnością wracam do niej do domu. Nawet teraz moglibyśmy zaćmić każdą parę zakochanych spędzającą pierwszy miesiąc miodowy.

Moje żona jest szalenie wyrozumiała. Wie, że jak się spieszę, trzeba zna-leźć mi kołnierzyk albo buty, robi

także tysiące innych rzeczy, aby mi pomóc jeśli zajdzie potrzeba. Więc jak minie okres pośpiechu i ja jej także pomagam. Lubię to. Myślę, także, że wiele małżeństw rozlatuje się. bo mężczyzna jak wróci z fabryki czy biura to już palcem o palec nie ru-szy. Myśli, że zrobił aż nadto dosyć. Masę meżczyzn uważa, że korzysta z życia idąc na wyścigi psów albo na A czy widzieliście kiedykolwiek 50.000 pań domu obserwujących ckrągły worek powietrza przekopywany z kąta w kąt przez cale niedzielne popołudnie, podczas gdy 50.000 mężów przygotowuje w domu kola-cję? Oczywiście żeście nie widzieli. Ale dlaczegóżby tak być nie miało? Uważam, że mężczyźni zawsze lepiej się urządzają. Więc tym bardziej pomagam zawsze żonie, kiedy mogę.

Według mnie życie domowe jeżeli jest szczęśliwe, stanowi centrum wszystkiego. Wszystko jedno, co się w danej chwili robi — można 'ść pracy, albo się bawić, jeść, pić. włóczyć się po mieście lub coś taktego jeśli człowiek jest szczęśliwy w małżeństwie trwa w nim zawsze ta jakaś bezbrzeżna radość, o którą każdy w życiu się ubiega.

Jest tylko jedna smutna sprawa: straciliśmy najstarszego syna na wojnie. I zawsze czuję ukłucie bólu jak pomyślę, że taka urocza kobieta, taka dobra, kochająca matka musiała znieść taki cios. Armata przejechała po nim i zmiażdżyła go. Jak szczuta. Nieraz zdarza się rozmiażdzyć szczura. Wciąż myślę o tym. Nienawidzę tej myśli, ale czasem mi się wydaje. że może kiedyś rozgnietliśmy jakiegoś szczura i... nie,,, mam nadzieję, że to nie może przecież mieć związku. Pochowany jest w Peckham,

Kiedyś prześladowała mnie myśl. żeby raz rzucić to wszystko, szczury pułapki, obijamie się po całym kraju w wiecznym pośpiechu, pociągi, auta, wozy, żeby kupić sobie kozę, króliki jeszcze trochę kurcząt i zagrodę i osiąść gdzieś spokojnie na zawsze. Ale teraz nie mogę już opuścić Peckham Nie opuściłbym go nawet, gdyby dali mi gdzieś za darmo zagrodę dom, ogród i wszystko. Jestem sentymentalny przypuszczam, ale coś w glębi serca nie pozwala mi już teraz odejść daleko stąd. A matka jego czuje tak

co mi się podoba. Nie zawsze chodzę prosto do domu. Czasem zostawiam gdzieś moje narzędzia i o 5-tej rano ide na targ kwiatowy w Covent Garden. Lubię patrzeć jak otwienają bramę. Nasuwam czapkę glęboko na cczy i udaje ulicznego handlarza. Wypyi udaję ulicznego handlarza. tuję się z powagą o ceny stokrotek hub sadzonek pomidorów. Ale oni, zdaje się, nie dają się nabierać śpiewają mi takie ceny jakbym był prywatnym kupującym. Ale i tak jest przyjemnie w Covent Garden, warto ohoćby popatrzeć na kwisty. Cudow-ny widok. Stokrotiki, gladiolusy, da-

Trzeba dobrze uważać cały czas, żeby kto człowiekowi nie utrącił głowy. Okropnie są szybcy i nieuważni ci handlarze. Jak się kto im nie 18unie, kiedy idą niosąc ogromne skrzynie pełne kwiatów - stratują bez miłosierdzia.

Mimo to, potrafię stać tam godzinami chłonąc te wszystkie kolory. Cho-ciaż żaden ze mnie ogrodnik. Czasem udaje przed cobą, że nim jestem. Pa-trzę jak ktoś uprawia swój ogródek i mówię sobie: "trzeba będzie też spróbować coś posadzić". Ale cóż, Inni mogą wyhodować sobie własne kwiaty, ale ja nie mam przecież ani czasu ani szklarni... muszę je kupować, że tak powiem "gotowe". Za to jak wra-cam z kwiatami do domu, lubię sam je sobie ułożyć po herbacie a potem odsunąć się i patrzeć, patrzeć...

Czasem znów dla odmiany trenuję trochę gołębie. Hodowaliście kiedy golebie? Zobaczyłem kiedyś jednego takiego z pięknym mieniącym się podgardłem i tak zaczęła się moja ra-miętność. Hoduję je już od lat. Nie jak niektórzy, co to najwięcej im chodzi o nagrody, a golębi nie lubią wcale. Mnie tam wszystko jedno czy będę z nich co miał. Poprostu kupuję je i chcę, żeby były równie dobre jek wszystkie inne w Peckham, Jak wypuszczę jednego i nie wróci mi aż po tygodniu, jestem akurat tak szczę-

EROS – SKRZYDLA

cie, zrobiony z aluminium, a nie od-łany w brązie lub rzeźbiony w kamie-Stanowi on reprezentacyjną część pomnika, wzniesionego w 1885 r. ku czci zmarłego wtedy siódmego Earl'a Shaftesbury'ego, wielkiego filantropa i reformatora społecznego. Komitet budowy pomnika zaproponował wyko-nanie go Sir Edgarowi Boehm'owi, nadwornemu rzeźbiarzowi królowej Wiktorii. Nie przyjął on tego zaszczytu, lecz polecił swego dawnego ucz-nia Alfreda Gilberta, młodego, wybi-jającego się rzeźbiarza, którego ambicje sięgały daleko poza konwencjonalny styl zwykłych posągów.

Gilbert miał wtedy dopiero 31 lat i naturalnie palil się do wykomania tak wybitnego zadania. Lecz kiedy oficjalnie powierzono mu wykonanie pomnika, dal on calkiem jasno do zrozumienia, że nie mógłby się podjąć zrobienia zwykłego posągu lorda Shaftesbury ego. Chciał zrobić coś, co symbolizowałoby raczej dzieło jego życia. W ciągu 4 godzin Gilbert wykonał pierwszy model pomnika w glinie. Była to rzecz wybitna i pełna po-lotu. W ciągu 3 miesięcy został zrobiony model pomnika w naturalnej wielkości. Sam pomnik został wykończony w ciągu 9 miesięcy i odsłonięty 55 lat temu w czerwcu 1893 r. przez księcia Westminsteru.

Pomnik ten jest fontanna, nad którą góruje Eros. Z wyjątkiem samego posągu jest on cały wykomany z brązu. Miała to być prawdziwa fontanna, lecz władze odmówiły dostarczenia wydy za ten cel je Gilbert mysiał za composity. wody na ten cel, i Gilbert musiał za-

dowolić sie ośmioma kranami, z których tryskala woda do picia. Aluminiowe ręcznie wykonane kubki na wodę zostały złośliwie uszkodzone i usuniete w nocy przed odsłonieciem pomnika — prawdopodobnie na znak protestu przeciwko rzeźbiarzowi. Wielu ówczesnych artystów potępiało pomyst pomnika, lecz jego forma, arty-styczne wykonanie i szczerość uczu-cia wyrażona w nim przez Gilberta, wykazały że krytyki ich były płytkie

Powracając do samego "Erosa", najlepiej będzie, jeśli zacytuję opis sa-mego Gilberta. Oto co powiedział: "Jeśli mam wytłumaczyć znaczenie czy "raison d'etre" figury górującej nad całym pomnikiem, to muszę się przyznać, że przy projektowaniu jej kierowałem się chęcią ujęcia w sym-bol prac lorda Shaftesbury ego. Ślepy Eros wysyła w świat na chybił trafił, a jednak celowo swoje strzały dobroktóre szybkie jak ptak nigdy nie zatrzymują się, oby zaczerpnąć odde-chu, albo zastanowić się krytycznie, ale stale dążą naprzód nie bacząc na własną zgubę lub niebezpieczeństwo".

Intuicja Gilberta, która mówiła mu, ze czyste aluminium nie ulegnie korozji na skutek klimatu londyńskiego została w pełni potwierdzona. Interesujące jest to, że 55 lat temu aluminie było przectem używane do duzych odlewów.

"Eros" składa się z kilku oddzielnych odlewów, złączonych razem w ten sposób, że miejsca połączeń są niewidoczne. Sposób odlania przynosi

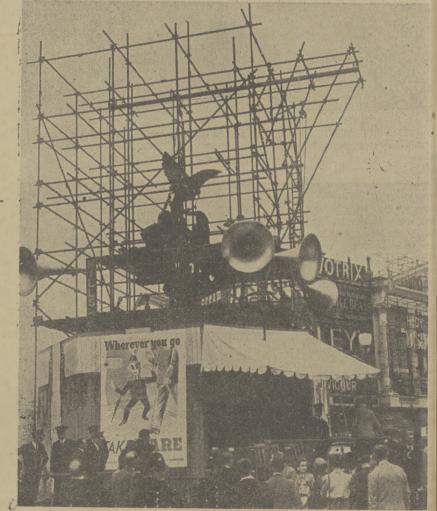
zaszczyt firmie odlewniczej "George Broad i Synowie' i wskazuje również na techniczną wiedzę i kwalifikacje samego Gilberta. Dym Londynu niebawem zdekolory

zował statuę, a kiedy zdjęto ją w celach ochronnych w czasie pierwszej wielkiej wojny zcatała odczyszczona zanim ją z powrotem ustawiono. 1924 r. zdjęto ją ponownie, tym ra-zem by umożliwić przebudowanie staaji kolei podziemnej i umieszczono na czas jakiś w parku nad Tamizą (Embankment Gardens), poczem powróciła na dawne miejsce. Musiano ją zdjąć po raz trzeci, kiedy została uszkodzona w 1931 r. w czasie obchodu Sylwestra. Podczas czyszczenia statua była badana przez dwóch wy-bitnych naukowców prof. Huttona i ją po zdjęciu w czasie ostatniej woj-ny. Stwierdzili oni, że nie ucierpiała żadnych szkód od czasu poprzedniej

"Eros" został odczyszczony i dano mu nowy łuk z czystego aluminium. Nie wypolerowano go jednak do pierwotnego koloru jak również nie po-kryto żadną farbą cchronną. Sama figura ma w sobie dużo miękkości, a powierzchnia jej wystawiona na wpływy atmosferyczne dodaje delikatnego uroku dziełu Gilberta. Mieszkańcy Londymu i turyści przyjeżdżający tutaj z wszystkich krańców świata będą cieszyć się wraz z tradycyjnymi kwieciarkami, że Eros stanął z powrotem na swym dawnym miejscu, tym razem, miejmy nadzieję, na zawsze.



Picadilly Circus przed wojną



Eros powraca po 8 latach nieobecności na swe dawne miejsce

JACK LINDSAY

"HENRY HANDEL RICHARDSON"

(Edith Richardson 1870 — 1946)

Formami literackimi, które najwcześniej rozwinely się w Australii były: krótki wiersz i nowela. Odpowiadały one najlepiej potrzebom tamtejszego społeczeństwa, Australijczycy zawsze chętnie snuli długie opowieści przy obozowym ognisku lub w gospodzie miejscowego miasteczka. Historie te, jak również pieśni poganiaczy bydła zmałazły z czasem odbicie w literaturze. Dużo jednak czasu upłynęło zamim zaistniały odpowiednie warunki dla powstamia rodzimej powieści narodowej. Pełne możliwości w tym kierunku zaobserwować możemy dopiero w bieżącym dziesięcioleciu.

Oczywiście jednak próby odmalowania życia australijskiego w powieściach datują się z okresu o wiele wcześniejszego i odnaleźć je możemy juz w pierwszej połowie XIX w. Były to bardzo często żywe opowiadania, których znaczenie dla formowania się i gruntowania odrębnej kultury narodowej jest bezsprzeczne. Trudno jednak przypisać im jakieś poważniejsze walory artystyczne. Początek XX w. przyniósł nowe próby literackie, tym razem już o wiele udatniejsze. Dopie. ro jednak wydana w 1917 roku pierwsza część Dziejów Ryszarda Mahony, H. H. Richardsona, zasługuje pod każdym względem na zaliczenie do klasycznej literatury światowej. Książka ta bowiem, chociaż głęboko australijska, wnosi pewne oryginalne wartości, które dla każdego są niewatpliwe. Dzieje Ryszarda Mahony, trzytomowa, szeroko zakrojona powieść epicka, obejmuje historię roz-woju Australii na przestrzeni lat pomiedzy 1850 a 1900. Watek główny stanowi tu co prawda historia jedne-go człowieka. W efekcie jednak otrzymujemy bogato opracowany obraz życia narodu australijskiego, w okresie, kiedy kraj ten dźwignąwszy się dzieki odkryciom złota wybijał się szybko na rynkach światowych jako dostawca welny, pszenicy, a potem

"Henry Handel Richardson" jest to pseudonim kobiety, — Ethel Richardson, Z wydanego przez nią ostatnio skeczu autobiograficznego: "Gdy byłam młoda" dowiadujemy się, jak wiele z jej własnego życia rodzinnego odnałeźć można w starannie opracowanej tematyce dziejów Ryszarda.

Stopniowe zanikanie władz umysłowych ojca, lekarza praktykującego w stanie Victoria, rzuciło cień na dzieciństwo i młodość Ethel Richardson. Pan Richardson był człowiekiem wrazliwym, egocentrycznym i chociaż miał om także swe dmi powodzenia w owym gwałtownie zmieniającym się świecie ówczesnej Austrafii, nie mógł na ogół dać sobie rady w prymitywnym jeszcze i niezorganizowanym społeczeństwie. Załamał się też w końcu całkowicie i zakończył życie w zakładzie dla umysłowo chorych.

Matka Edith, była z imnej twardszej gliny. Po śmierci męża walczyła cięż. ko o zapewniemie córkom jakiej takiej przyszłości. Pod koniec lat osiem. dziesiąłych udało jej się wystać je do Lipska, gdzie miały uczyć się gry na

fortepianie. Edith szczegółniej była bardzo muzykalna. Tak więc bezpośrednio ze świata małych miasteczek australijskich i śródowiska mieszczańskiego Melbourne, — pełnego nieokietzanego temperamentu młoda dziewczyna wpadła w wir wyszukanie kulturalnego żyoła Lipska, jego niezliczonych wrażeń i muzycznej działalności. Dało jej to pole do porównań i umożliwiło nabycie odpowiednich perspektyw w stosunku do kraju rodzinnego. Mogła już teraz ująć całokształt australijskiego świata, którego nie przesłaniała jej już więcej bliskość splątamych, niezrozumiałych często szczegółów.

Okazało się, że Edith interesuje się głębiej literaturą niż muzyką. Wykorzystała pobyt swój w Lipsku, by opamować języki: niemiecki i monweski. Zaczytywała się chciwie w powieściach europejskich, już w czasie, kiedy w Anglii były one jeszcze niedostatecznie znane.

Słynnym rosyjskim j.francuskim powieściopisarzom zawdzięcza autorka mistrzowskie opanowanie formy, którym później miała zasłynąć, a doświadczenie swe wzbogaciła jeszcze lekturą pisarzy norweskich, specjalnie Ibeena i Björnsema.

Kiedy przybyła do Anglii i wyszła za młodego profesora literatury niemieckiej, była wyjątkowo dobrze przygotowana do stworzenia swej australijskiej epopei. Jednakowoż rozwój jej był raczej powolny i dopiero w 1908 roku wydała swoją pierwszą powieść Maurice Guest. W książce tej przedstawia atmosferę Lipska, który poznała jako uczennica szkoły muzycznej. Jest to wnikliwie przeprowadzona analiza zgubnych skutków namiętności człowieka, którego zawiodła kariera muzyczna.

Chociaż autorka ciągle jeszcze znajduje się pod wpływami europejskimi, przebija już jej oryginalny talent. W angielskiej twórczości literackiej owe. go czasu "Maurice Guest" był nawet pewnego rodzaju objawieniem, ponie-waż ówczesna beletrystyka trzymała się raczej przestarzałych tradycji wiktoriańskich i odcięta była od głównego nurtu postępu w Europie. Autor. ka przedstawia nam bohatera o wielkich możliwościach, który jednak nie ma dość silnej woli, by urzeczywistnić swe dążenia w obliczu niesprzyjających okoliczności. Powieść ta jest jakgdyby pierwszym szkicem Ryszarda Mahony. Ale tak Maurice Guest jak i nastepna książka The Gettinij of Wisdom (Dochodzenie do rozumu), wnikliwe studium młodzieńczych szkolnych lat Edith Richardson - bylyby pozostawiły jedynie nikły ślad w historii literatury, gdyby autorka nie była stale dążyła do rozwinięcia jednego watku, glęboko ukrytego w jej serou. Postać ojca, zabłąkanego w dziwnym, bezlitosnym świecie opanowa. ła jej wyobraźnie; ale dzieki pogrebieniu techniki, jaka sobie narzuciła i szerokiemu doświadczeniu, jakie zdobyła, wiedziała, że nie może ująć tej postaci w oderwaniu. Aby nadać jej jakąś wymowę, musiała przedstawić we właściwym świetle również całą epokę historii kolonialnej. Nauczyła się (szczególnie od Balzaca) dostrzegać skomplikowane przejawy przemian społecznych i wykazywać zależność klerurków umysłowych od nacisku warunków gospodarczych. Od Rosjan i Norwegów nauczyła się przypisywać psychologiczne motywy jednostki wpływom kił społecznych oraz przedstawiać w dziejach jednej rodziny moment historycznego przesilenia.

Tak przygotowana Edith Richardson przystąpiła do napisania "The Fortunes of Richard Mahony" (Dzieje Ryszarda Mahony). Powieść zaczyna się w kopalniach złota w Ballarat w przededniu powstania górników, które stworzyło australijską demokrację polityczną. Nierozwaga i bezprawie cechujące początki górnictwa, wykazane są z całą przejrzystością szczegółów i charakterów. Następnie autorka zajmuja się drugą fazą, kiedy rozwój górnictwa na wielką skalę wymaga



Edith Richardson, autorka australijska, która pisała pod pseudonimem Henry Handel Richardson

już kapitału i niefrasobliwe osiedle zmienia się w komercjalnie zorganizo. wane miasto. W egzystenoji Mahony ego zachodzi pomyślny zwrot. Śledzimy jego życie w Melbourne na tle machinacji wielkiego kapitału i jego aspektów gospodarczych, prawnych i politycznych. Mahony nieustannie usibuje znaleźć sobie gdzieś oparcie, zwiedza Europę, powraca, w końcu traci pieniądze. Zniechęcony, próbuje osiedlić się znów w rodzinnej Anglii. gdzie praktykuje jako lekarz, najpierw w miastach, następnie na wsi, ale teraz czuje się równie obco w ojczyżnie, jak przedtem w Australii. Ponownie zmienia projekty, powraca do Austračii i czyni szereg nieudałych wysił-ków, by tam się jakoś urządzić. Ale jest już ostatecznie zgubiony, nie potrafi walczyć z opomym światem. Omamiony spirytyzmem gnuśnieje powoli w małym miasteczku, podczas gdy jego dzielna żona przyjmuje posade kierowniczki poczty, aby utrzymać rodzinę. Nakoniec Manony um'era jako zupelny bankrut moralny.

szczęśliwym położeniu, że nie muszę

Z tego krótkiego streszczenia może się wydawać, że książka jest pesymistyczna. Lecz chociaż przewija się tam nić tragiczna, która wzmaga się przy końcu, kejążka ta nie jest w każdym razie wyrazem rozpaczy. Rozwój Mahony'ego jest tak wspaniale powiązany z ogólnym ruchem społecznym młodej kolonii, że postać bohatera nie skupia na sobie całego współczucia. Odwrotna strona obrazu, pionierska nieugiętość ludzi, którzy zmieniają oblicze kontynentu jest nam ukazana stopniowo z subtelnym artyzmem w osobie Mary, żony Mahony ego. Na początku książki poznajemy ją jako młodą, uroczą dziewczynę, i widzimy jak rozwija się w naszych oczach w dojrzałą kobietę, pogodnie walczącą z piętrzącymi się trudnościami. Stapia się ona niejako z ziemią australijska, a chociaż odczuwamy pewien patos w ostatecznym wydźwięku tego dziela, jest to patos, który harmonizuje z wiarą w ludzką uczciwość i odwagę.

Artyzm tej kstążki jest zanadto subtelny, by dać się zawrzeć w jakiejś prostej definicji. Autorka umie doskonale kierować naszymi sympatiami w stosunku do swych postaci. Z jednej strony widzimy powstawanie i organizowanie się młodej kolonii, ustawicznie rozdzieranej, a jed-nakże solidarnej brutalną siłą chciwości; równocześnie wśród tego pospolitego głodu pieniądza spotykamy się z prostą i heroiczna wytrwałością ludzi ujarzmiających nowy świat Z dru. giej strony obserwujemy walkę między obawą a nadzieją, jaka toczy się w duszy Mahony ego, to wzmacnia-jąc, to niszcząc jego charakter. W związku z jego upadkiem jednak wy-zwalają się nowe bogactwa energij i miłości w innych: w jego zonie i dzie-

Może nie od rzeczy będzie tu wspomnieć, że dzieje mojej własnej rodziny zbiegają się stale z wydarzeniami tej powieści epiczael. Mahony pracuje na tych samych obszarach górniczych oo mój działek, który również był lekarzem. Dwie z moich ciotek, kiedy znalazły się w ciężkim położemiu finansowym, postąpiły podobnie jak pami Mahony i pracowały na poczcie. Bliski mój krewny tak jak Mahony zainteresował się spirytyzmem.

Sądzę, że jest to rzecz warta wzmianki. Powieśc ta jest tak wiernie rodzajowa w swym ujęciu, że każdy Australijczyk, którego rodzina żyła w Australii przez ? lub 4 pokolenia. — mógłby odnaleźć w dziejach Mahonyjego odzwierchellenie swej rodzinali sacji.

Książka ta w sposobie, w jaki ujmuje cały okres narodowego rozwoju, jest czysto epicka. Pozornie tematem jej jest historia schylku epoki, ale treść istotna, — to zawiłe działanie rożnorodnych sił: klęski i triumfu, zanikanie jednego sposobu życia i powstawanie drugtego, zanikanie indywidualności i stwarzanie nowych podstaw ludzkiego postępu. Powieść australijska osiągnęła tu swoją dojmałość

jak to miało miejsce, gdy czytałem w nr. 32 wypowiedź pani A. K. St. Kraków w sprawie Anny z Dziadkiem.

tem krytyki; 2) Ucząc się czegokol-

wiek lepiej jest miedoceniać niż prze-

ceniać swoje wiadomości. Nauka ję-

zyka (a to miał na celu dział English

Without Teacs) polega nie tylko na

zdobywaniu umiejętności dosłownego

tłumaczenia, ale również na zdobywa-

niu umiejętności prawidłowej wymo-

wy i na poznawaniu zwrotów używa-

nych w życiu codziennym. Anna z

Dziadkiem w Głosie Anglii, łącznie z

transmisjami BBC idealnie spełniają

to zadanie, a "najgłupsze na świecie

rozmowy", jakie prowadzą, są przemy-

ślane niezwykle mądrze tak, aby da-

wały czytelnikom i słuchaczom maksi-

mum korzyści. Jeżeli p. A. K. St. Kra-

ków jest zaawansowana, że tekst ten

jest dla niej zbędny, może go nie czy-

tać. Radziłbym jednak krytycznie

spojrzeć na swoją znajomość języka

angielskiego. Ja sam jestem w tym

R. W. Oliwa: Czytając jak zawsze w sobote Glos Anglii (Nr. 32) byłem bardzo zdziwiony, że jakaś pani A. K. Kraków nie jest zadowolona z rozmów Anny z Dziadkiem. Jestem uczniem i mam 12 lat. Pierwszy rok uczyłem się w szkole po angielsku i bardzo lubie ten język światowy. Z radością czytam zawsze English Without Tears. Jest to dla mnie wielką rozrywką. Przede wszystkim Anma z Dziackiem mi się podoba i bardzo wiele ekorzystałem z ich rozmów. Z radością zobaczę znowu Annę z Dziadkiem na szpaltach Głosu Anglii jak wrócę z wakacji. Jeśli owa pani jest zainteresowana brytyjskimi dziełami literatury i nowelkami, to niech je sobie wyszukuje w bibliotekach i księgarniach, Zegnam Szanowną Redakcję z prosba o umieszczenie mego listu w Głosie Anglii, w dziale "Na-62a Korespondencja".

J. W. Brwinów. Niejednokrotnie miałem okazję czytając dział "Nasza Korespondencja" nie zgadzać się z wypowiedziami poszczególnych osób na tem czy inny temat. Nigdy jednak nie zostałem tak dalece podekscytowany,

już zaglądać często do słownika nawet napotykając tak "bandzo trudne" Zaatakowano mojch ulubieńców! słowa jak "łyżka" czy "teściowa", a Annie i Dziadkowi grozi niebezpiejednak kiedy tylko mogę, z przyjemnością słucham dialogów Anny z Dziauciśnionych!!! Maksyma pani A. K. dkiem i przekonany jestem, że z każ-St., która każe jej pragnąć stracenia na zawsze towarzystwa Anny i Dziadej lekcji wynoszę jakąś korzyść. Wydka, brzmi "nie mudzić ucząc". Nie daje mi się, że pożądanym byłoby rozjest ona jednak wazn ejsza old innych szerzenie dzukowanych w Głosie Anmaksym, które pozwolę sobie przytoglii tekstów "English by Radio" na czyć: 1) Jeżeli coś krytykujemy, trzewszystkie dni tygodnia. Proponuję wyba się najpierw zapoznać z przedmiosondowanie opinii publicznej w tej

> Listy powyższe są tylko dwoma przykładami, które cytujemy, aby zilustrować rodzaj korespondencji, jaką otrzymujemy nieustannie w związku z chwilowym zaprzestaniem drukowanła dialogów Anny z Dziadkiem. Pospieszamy zapewnić wszystkich sympatyków tej pary i sumiennych studentów angielskiego, że zmiana ta nie jest bynajmniej definitywna. Ostatnich kilka dialogów podawanych przez BBC było powtórzeniem lekcji z poprzednich miesięcy, które już drukowaliśmy w Głosie Anglii. Poza tym sądziliśmy, że szczególniej w okresie wakacyjnym, lekkie nowelki będą pożądaną odmianą. Wyobraźmy sobie więc, że Anna z Dzładkiem wyjechali

"do wód", a napewno ukażą się znowu w Głosie Anglii, jak tylko stamtąd powrócą, czyli jak tylko BBC naaeśle nam swoje nowe teksty.

J. M. Katowice: Cierpię na nadczynmość tarczycy i lekarz przepisał rti lekarstwo, które się nazywa "Methylothiauracyl", produkowane podobno w
Angkii. Po długich staraniach otrzymałem wreszcie 80 tabletek, co starczy
mi zaledwie na 3 tygodnie, tymzasem kuracia ma trwać przynajmniej 5
miesięcy. Czy Szanowna Redakcja nie
mogłaby mnie poimformować czy i dokąd możę się zwrócić w Angkii, aby
otrzymać za opłatą to lekarstwo. Krewnych ani znajomych w Angkii nie

O ile nie ma Pan żadnych możliwości uzyskania potrzebnych funtów szterlingów za pośrednictwem krewnych czy znajomych lub wreszcie kogoś czasowo wyjeżdżającego do Anglii, to nie potralimy Panu niestety poradzić nic innego, jak tylko zwrócić się do Polskiego Czerwonego Krzyża, który rozporządza nieraz środkani zagranicznymi lub też wprost do Czerwonego Krzyża w Londynie. (British Red Cross, Civilian Reliel Overseas Dept., 5, Lowndes St., London S. W. 1).



Medycyna

"Cukrzyca a przydziały żywnościowe" (Diabetes and Food Rationing). Wyd. Lewis. Cena 1 szyl. 3 pensy.

Trzecie wydanie ksiażki "Cukrzyca podczas wojny", zawierające instrukcje dla pacjentów, uczęszczających do kliniki diabetycznej przy szpitalu University College Hospital w Londynie.

Historia

Marjorie Coryn — "W imle sity" (Power Instead). Wyd. Hodder & Stoughton. Cena 10 szyl. 6 p.

Powieść historyczna, której akcja odbywa się w miesiącach paździemiku i listopadzie 1799 r., obejmując samotny powrót Napoleona z Egiptu, ustąpienie dyrektoriatu i nominację "małego kaprała" na pierwszego konsula (272 strony).

Arthur Salter — Wybitni p^olitycy (Personalities In Politics): studia o współczesnych mężach stanu. Wyd. Faber, Cema 12 szył. 6 pensów.

Książka ta ma na celu pokazanie wpływu poszczególnych osobistości na bieg polityki. Autor poświęcił szczegółowe słudia takim wybitnym ludziom jak: Balfour, Lloyd George, H. G. Wells, Ramsay Mac Donald, Neville Chamberlaim, Winston Churchil, Bryce, Haldane, Maynard Keymes, Woodrow Wilson, Roosevelt i Mussolini. Tom zawiera również krótsze słudia o innych osobistościach. (250 stron).

Ostatnia wojna

R. A. Forsyth — "Eskadra wyrusza" (Squadron Will Move). Wyd. Macmillan. Cena 10 szyl. 6 pensów.

Autor tej powieści usiłuje dać obraz życia eskadry Hurricane'ów R. A. F.'u w czymnej służbie na granicy burmańsko-indyjskiej w mieciącach bezpośrednio następujących po upadku Burmy w 1942 r. (312 stron).

Geografia i podróże

Sydney Parkman. — "Zycie zaczyna się jutro" (Life Begins to Morrow). Wyd. Hodder & Stoughton. Cena 9 szyl. 6 pensów.

Dwaj rozbitkowie w malej łodzi, zabłakanej na oceanie Atlantyckim, laduja w odmienionym i opustoszatym kraju, który nawiedziła kleska, i w którym życie wymaga tyle samo odwagi, jak podczas ich pamietnych doświadczeń na morzu.

Baletrystyka

Dorothy Evelyn Smith — "Dumna cytadela" (Preud Citadel). Wyd. Andrew Dakers Ltd. Cema 9 szyl. 6 pensów.

Ta nowa powieść autorki książek "O, The Brave Music" i "Huffley Fair", zaczyna się w momencie. gdy bohaterka w wieku 11 lat przyjeżdza do hrabstwa Yorkshire, gdzie ma zamieszkać. Autorka opisuje jej dzieje odli roku życia do 36 lat i walke jaką stacza ze sobą aby usunąć miłość ze swej drogi. W walce tej zostaje jednak pokonana. Książka posiada urok, świeżość, humor i humanitarny sentyment charakterystyczne dla pracy tej pisarki. Powieść kończy się zapowiedzią szczęścia dla dziewczyny, której koleje śledzimy przez przeciąg 25 lat.

Christopher Hobbouse — "Lis" (Fox). Wyd. Constable. Cena 12 szyl. 6 pen-

Do tego wydania Harold Nicolson napisał wspomnienie o autorze, który zginął w ostatniej wojnie.

Elisabeth Parsons — "Słowiki śpiewają" (The Nightingales Sing). Wyd. Hamish Hamilton. Cema 8 szyl. 6 pen-6ów.

Jest to zbiór nowel autora, którego talent przypomina nam prace Katarzyny Mansfield.

Książki dla dzieci

Gertrude Keir — Carolin Jackson — "Wakacje na farmie" (A Holiday on the Farm). Ilustr. Wyd. O. U. P. Cena 1 szyl. 6 pensów.

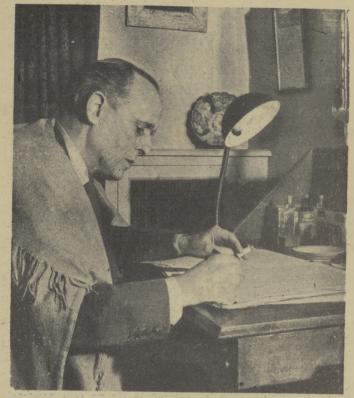
Podobnie jak książka "The Farmer", tomik ten ma na celu pomóc starszym dzieciom, które mają trudności w elementarnym czytaniu. Wiele kolorowych ilustracyj.

E. J. Foote — "Portugalski kot Pedro" (Pedro the Portuguese Cat). Ilustr. Wyd. O. U. P. Cema 6 szyl.

Przygoda kota, który wyrusza w podróż morską z Vasco da Gamą i ogląda cuda świata. Jeden z tomów serii "Caravan Series" (56 stron).

*

Książki angielskie zamawiać można w większych księgarniach polskich. Przeliczenie księgarskie wynosi 60 zł. za 1 szyling.



Eric Coates przy pracy

A górnym piętrze bloku mieszkaniowego przy ulicy Baker w Londynie, mieszka kompozytor, którego muzyka rozeszła się po całym świecie. Jego pełne wdzięku melodie można słyszeć codziennie na falach europejskich i amerykańskich stacji radiowych.

Nazwisko jego brzmi Eric Coates. Wśród kompozycji jego z dziedziny muzyki lekkiej wymienić nalezy "Knightsbridge March", "By the Sleepy Lagoon" (Nad senna laguna) i "Calling All Workers" (Wezwanie wszystkich robotników). Są jeszcze inne, bardziej ambitne dzieła muzyczne, które w wykonaniu orkiestry symfonicznej ukazują talent i głęboki zasób wiedzy muzycznej kompozytora.

Eric Coates urodził się w 1886 roku w sercu Anglii — Hucknall, w hrabstwie Nottinghamshire. Jego ojciec był lekarzem. Chociaż od najwcześniejszego dzieciństwa muzyka była jego żywiołem i w piątym roku życia grał już na skrzypcach, spodziewano się, iż pójdzie śladem ojca, obierając zawód lekarski. Na zmianę jego decyzji wpłynęło jednak częściowo to, że (w tych czasach, kiedy nie znano jeszcze narkozy) bywał często na równi z innymi członkami rodziny, wzywany do sali operacyjnej, by przytrzymywać operowanego pacjenta. Postanowił poświęcić swe życie muzyce. Zrazu spotkał się z opozycją rodziny, w końcu jednak pozwolono mu na wyjazd do Londynu w celu rozpoczęcia studiów w Królewskiej Akademii Muzyki. Jako instrument wybrał wiolę w klasie profesora Lionela Tertisa, który położył wielkie zasługi w podniesieniu wioli do rzędu wybitnych instrumentów solowych. Zaczął zarabiać na życie grywaniem w orkiestrach teatralnych za niskim wynagrodzeniem; wkrótce jednak stał się pierwszym wiolistą w orkiestrze Queen's Hall pod dyrekcją Sir Henry Wooda.

Pracował tam przez 7 lat. Wymagało to z jego strony udziału przez 7 sezonów w słynnych koncertach popularnych, których program obejmował wszystkie standartowe pozycje repertuaru orkiestrowego, nie licząc wielu nowszych utworów. Dało mu to sposobność gruntownego wyszkolenia, oraz rozwinięcia pogłębionej wiedzy o efektach orkiestralnych. W 1918 roku zarzucił grę, by poświęcić cały swój czas komponowaniu, zachowując jednak nieoceniony zwyczaj "orkiestralnego myślenia". Nawet kiedy komponuje jakiś utwór fortepianowy, ujmuje go najpierw w sposób orkiestralny.

Sławę kompozytora wyrobiło mu wkrótce szereg suit na orkiestrę; jedną z pierwszych była suita "Summer Days" (Letnie dni). Składa się ona z trzech części; "Na wiejskiej ścieżce", "Na skraju jeziora" i "W tańcu", a rozpoczyna się uroczą, pogodną melodią bardzo charakterystyczną dla tego kompozy-

Podjely ja wkrótce orkiestry na terenie całej W. Brytanii chcąc przedstawić swej publiczności dobry przykład lekkiej muzyki.

W kilka lat później powstała suita zatytułowana "London". Wprowadza nas ona do Covent Garden, gdzie (w pobliżu budynku operowego) znajduje się HAROLD RUTLAND

MUZYKA DLA WSZYSTKICH

ERIC COATES

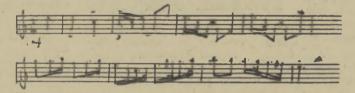
duży rynek owocowy, najbardziej ożywiony w godzirach rannych. Muzyka przybiera formę szybkiej tarantelli. Część druga jest medytacją "Westminster". Prawdopodobnie kompozytor czerpał tu natchnienie z sonetu Wordswortha "Na moście Westminsterskim", w którym poeta opisuje miasto noszące "na kształt szarfy".

"Urodę poranka: i pustkę i ciszę Między niebem szerokim i polem ogromnym Statki, wieże, kościoły, teatry i domy W bezdymnym poranku wszystko błyszczy, lśni

(Trzeba przyznać, iż mniej pól widać dziś z mostu

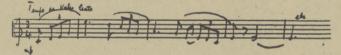
Westminsterskiego, niż w roku 1802, kiedy Wordsworth pisał tę strofę).

"Suita Londyńska" kończy się pełnym natchnienia marszem "Knightsbridge March", który stał się najpopularniejszym ze wszystkich utworów Coates'a. Knightsbridge jest rozległą arterią komunikacyjną w pobliżu Hyde Parku. Są tam duże, wspaniałe sklepy, hotele i mieszkania, a przede wszystkim główna kwatera kawalerii nadwornej gwardii królewskiej. W słoneczny dzień piękny widok przedstawia ożywiona ulica, na której spotkać można spieszących interesantów, bony wyprowadzające dzieci na przechadzkę do parku czy konny oddział wojska, w pełnym uroczystym rynsztunku w drodze do Whitehall, gdzie ma nastąpić zmiana warty królewskiej. Nic dziwnego, że scena ta natchnęła Erica Coates'a do skomponowania jednej z jego najbardziej żywych melodii:



"Knightsbridge March" służył przez wiele lat BBC jako sygnał dźwiękowy przed audycją informacyjna zatytułowaną: "Dziś wieczór w mieście". Jest to popularny punkt programu radiowego, w którym mężczyźni i kobiety różnych zawodów stają przed mikrofonem i odpowiadają na pytania dotyczące ich przeżyć i poglądów. Marsz ten jest też dzięki temu jedną z najpopularniejszych melodii w W. Brytanii. Pewnego dnia, kiedy Eric Coates czekał na pociąg na stacji kolejki podziemnej, usłyszał jak gwizdał go pewien biskup; ponieważ jednak w wersji biskupa brzmiał on fałszywie, kompozytor odważył się poprawić go. "Bardzo przepraszam, rzekł Coates, to nie idzie tak, tylko tak" i sam zademonstrował poprawną melodię marsza. Zaskoczony biskup spytał dość ostro: "Skąd pan to wie?" — "Otóż, odparł Coates, widzi wasza wielebność, przypadkowo sam go skomponowałem". Biskup uznał za stosowne ulot-

Inna dobrze znana melodia Coates'a — walc-serenada "Nad senną laguną" potrzebowała więcej czasu niż "Knightsbridge", by zyskać popularność. Chociaż została ona skomponowana już w 1930 r., to jednak dopiero w jakieś 10 lub 11 lat póżniej stala sie powszechnie znaną. Obecnie, czarujące motywy tej melodii są ogólnie znane. Niektóre rozgłośnie amerykańskie nadają ją, o ile mi wiadomo, 4 razy w ciągu każdego ranka. Tak się to zaczyna:

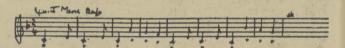


Jak widać z przytoczonych przeze mnie przykłaków, Eric Coates posiada nieograniczony zasób odtwarzania rozmaitych nastrojów. A chociaż jego popularność w społeczeństwie brytyjskim ugruntowała się dzięki kompozycjom o lekkim charakterze, które bezpośrednio przemawiają do słuchacza, zyskał on również powodzenie w większych i poważniejszych utworach. Weżmy na przykład jego fantazje na orkiestre "Samolubny olbrzym" (The Selfish Giant) i "Zaczarowany ogród" (The Enchanted Garden). Wykazują one niezwykłą umiejętność stwarzania atmosfery i nieomylne poczucie efektów dźwiękowych, pełnych harmonii i uroku.

Dar stworzenia w muzyce zręcznej charakteryza-

cji ilustruje suita Coates'a "Trzech mężczyzn" (The Three Men), składająca się z trzech części. Obrazują one "Ludzi ze wsi" (The Men from the Country), "Ludzi w mieście" (The Men about the Town) i "Ludzi morza" (The Men from the Sca). W tej ostatniej części wprowadzony jest motyw pieśni żeglarzy; cały utwór tchnie słonym wiatrem morskim i wywołuje plastyczny obraz beztroskiego marynarza

Jeden z utworów Coates'a osiągnął prawdopodobnie rekord pod względem częstości wykonania. Mam na myśli marsz pod tytułem "Wezwanie wszystkich robotników", który został początkowo napisany za namową żony kompozytora dla Brytyjskiego Czerwonego Krzyża, w którym pracowała. Od roku 1940 używano go przeciętnie dwa razy dziennie przed rozpoczęciem i po zakończeniu audycji BBC "Muzyka podczas pracy". Składa się na nią półgodzinny program muzyczny nadawany bez przerwy i przeznaczony dla fabryk, rozrzuconych po całym kraju, gdzie praca postępuje również niepizerwanie. Program taki, nadawany w określonych godzinach w ciągu dnia, okazał się pokrzepiającym środkiem dla zmęczonych robotników. Zwłaszcza w okresie wójny pomagał im podwoić ich wysiłki. Obliczono, że w ciągu ubiegłych siedmiu lat melodię Coates'a nagrywaną na rozpoczęcie tej audycji, nadano 6.000 razy.



Ostatnią suitą na orkiestrę Coates'a są "Trzy Elżbiety" (The Three Elisabeths), w których kompozytor składa hołd Elżbiecie, królowej Anglii za czasów Szekspira, obecnej królowej, małżonce króla Jerzego VI, i ich starszej córce od niedawna zamężnej księżniczce Elżbiecie. W 1944 roku skomponował Coates inny jeszcze marsz, który zdobył powodzenie "Cześć żołnierzowi" (Salute the Soldier) w ramach kampanii prowadzonej przez narodowy komitet oszczędności, przekazując wszystkie wpływy z honorarium autorskiego na rzecz Funduszu Opieki nad Zołnierzem.

Eric Coates jest niskim i wątłym mężczyzną o bezpretensjonalnym i przyjacielskim zachowaniu. Powodzenie nie osłabiło jego zapału w kierunku podniesienia poziomu całej plejady jego kolegów po fachu. Ożywiony jest silnym duchem społecznym. Podróżował po wielu krajach Europy i po Ameryce, reprezentując brytyjską muzykę lekką na międzynarodowych zjazdach towarzystw autorskich i kompozytorskich.

Podczas pracy nie lubi samotności, chętnie słucha takich domowych odgłosów, jak brzęk łopatki czy kociołka z gotującą się wodą na kuchni. Jego upodobania są proste i niewyszukane. Lubi rozbierać na kawałki swój samochód, a następnie go składać. Druga jego pasją jest fotografia. Wywołuje i odbija wszystkie swoje filmy i zdobył już wiele nagród za amatorskie prace w tej dziedzinie. Korzysta z każdej okazji, by wraz z żoną, której tyle zawdzięcza, wymknąć się z Londynu i wylądować na wybrzeżu w Selsey, hrabstwie Sussex. Tam Coates może połączyć swoją pracę z rozkoszowaniem się świeżym powietrzem. Jego fortepian i samochód stoją obok siebie w garażu. Coates przegrywa swoje utwory i poleruje je tak długo, aż jest z nich zupełnie zadowolony. W Londynie lubi przechadzać się po mniej uczęszczanych ulicach, kiedy roztrząsa jakiś problem muzyczny, chociaż rezultat końcowy brzmieć będzie zupełnie spontanicznie.

Państwo Coates mają jednego syna, Austina. -Przed 21 laty ojciec skomponował dla niego fantazję na orkiestrę "Trzy niedźwiedzie" (The Three Bears). Podczas wojny Austin służył jako porucznik lotnictwa w RAF-ie, spędzając przeszło 2 lata na dalekim

Eric Coates powinien być szczęśliwym człowiekiem, będąc kompozytorem tylu podnoszących na duchu meleodii i tylu utworów muzycznych, które spotkały się z tak żywym i powszechnym oddźwiękiem. Jest on kompozytorem ludowym i ludność wielu krajów nie szczędziła mu uznania.

English without lears LETTERS TO A SON

By JOHN ATKINS

Married to a sot, Mrs. All son had few pleasures, but what pleasures she had she enjoyed and nurtured1) with a careful passion. Chief of these pleasures was the watching and leisurely savouring2) of her son Arnold's career. Such a pleasure had the simplicity and seeming sterility3) of a scientist's experiment; to others it was commonplace, rather pathetic, but to her it was an excitement that excluded all possible rivals for her attention

Arnold had been a healthy lad, and had caused his mother much worry.4) That is to say, his health seemed to be too boisterous⁵) for the normal decorousness⁶) of small town life, and led him to do things that his mother believed he should not have done. Shooting at chickens, for instance, with an air gun.7) Fighting much too often, though his victories



gave her satisfaction in the quiet of her room at dead of night8) when Sam lay snoring beside her. Sam also enjoyed his victories, but he did it raucously9) and in a way that could only bring disrepute on his family. Also, by day he proved his virtue by beating Arnold with a strap and swearing at him.

Arnold's career might have proved a greater worry than any other to his mother had it not been for the war. Since they were respectable people, Sam being an insurance agent in the district, Arnold was sent to the local secondary school. 10) But obligations did not end there. On leaving school at sixteen it was his duty to get a job11) that would maintain the family status. Which meant a job in an office, where his

Angielski program B. B. C.

nada wany codziennie

Godz. 7.45 - Dzjennik na fali: 1796, 456, 49, 59, 41.21 m.

Godz. 9.15 - Dziennik i Przeglad Prasy na falach: 267. 48.54; 41.61; 31.88 m.

Godz. 11.15 - (W niedziele 10.30) Nabożeństwo na fa-lach: 1796; 455 m.

Godz. 13.45 — Dziennik i Prze-glad Prasy na fa'ach: 1796: 456; 40.-ó, 31.17; 25.15 m

Godz, 20.00 - London Calling Europe (Wiadomości i słuchowiska) na falach: 1796; 456; 31.50; 25.30 m.

Codz. 22.45 - Dziennik i Komentarz Dnia na falach: 41.32: 31.50; 30.96; 25.30; 19.61; 19.42

Godz. 23.00 - Angielski Przez Rad o na falach: 1795; 49.59

Godz, 23.15 - London Calling Europe (Pogadanki) na falach: 1796; 456; 49.59; 40.98; 31.17

Godz. 23.45 — Dziennik i Komentarz Dnia na falach: 1796; 456; 267; 49.59; 40;98 m.

clothes would not be soiled and his hands become hardened. At the least, he would have to follow his father and become an agent, but this was not favoured by either Sam or his wife, for it was no advance, marely a hanging on¹²) to the social position already gained. Sam was fond of expanding on the way he had improved on his father's position (he had been a grocer), and he made it clear to Arnold that to keep the family at the insurance level would denote lack of spunk.13) This being the one thing Arnold was determined not to lack he fell in easily enough with parental designs14) to make an architect of him. He had not, as far as was known either to his parents, his drawing mas er of himself, any skill in draughtsmanship¹⁵), but the profession of architect was an honoured one. So he was put into a surveyor's16) office, and there was much talk of the "studies" that would follow in a couple of years' time. There was some magic in the sound of these potential17) ,Studies", and people began to think rather more highly of Arnold Allison.

His mother cried wheen he was called up,19) but it was a shortlived²⁰) grief. Although she was alone when he left, Sam being on his rounds, she went into their bedroom to cry. All things private were undertaken there. Although the room could not throw off the sinister influence of her husband, it was a sleeping one, for when here he was always unconscious. At six oclock in the evening she dried her eyes for the fiftieth time, and then washed her face. She looked anxiously in the mirror and was alarmed to find that cold water had no effect on red and swollen skin. When Sam came in he stared at her without troubling to look closely (for he knew how his wife would have been behaving, and had practised this scene all the way home), and said "Christ, you look like one of

bombs that they exploded at the least touch. Then she discovered. to her joy, that Arnold was on the ground staff. What this meant she was not quite sure, but it certainly did not include going up in the air. Then Arnold's letters, addressed always to her and never to Sam, were so gay and light-hearted22) that, despite the facts, the boy really did seem to be enjoying himself. At first Sam took it as a personal affron! that his ex stence was recognized only in a short insincere phrase at the end of a letter to his wife, and made a fuss;23) he clamed that he, as head of he household, should receive all letters from his son first as a matter of course, and used to put them in he pocket without opening them as soon as they arrived. Then Mrs. Allison had to wait all day before she saw them and, to make it more unbearable, Sam used to come home with them unread and would open them and read through them very slowly over tea. But this didn't last long; he wasn't really interested, and soon the lettres were left on the mat for his wife to pick up.

She wrote regularly 'w ce a week, and the letters were always of approximately the same leng h. She put in all kinds of little details that probably did not interest Arnold in the slightest, but he used to thank her profusely for her long, "news" letters. He was by no means as regular as she was, but she understood that. They were so busy in the R.A.F. it was a wonder they found time to write at all.

When he came home on his first leave he was brown and smiling. He picked her up and jazzed her round the sitting-room. It was so wonderful she cried, yet she felt no desire to retire into the bedroom. When Sam came home he behaved very heartily, gripped Arnold's hand as tightly as he could, and began a conversation about Hurricanes and Tomahawk which lasted for an hour. During this ti-



them I ver sals pos ers on a rainy day." He had prepared that too. He wouldn't eat the stew she had got ready for him, but pushed it away, slopping it on the tablecloth, and said that since his wife fed him like a pig he'd have to get h's grub²¹) at 'he ..caff''^{21a}). Bu' it was to the pub he went.

But not even Mrs. All son who tended to believe that Arnold's sole happiness lay in being close to her could pretend that he was m serable in he Air Force. At first she had, quite pardonably (for she was a woman rather flustered by events and scientific progress), he. lieved hat he was going 'o a certain death in one of those flying machines which had so many

me, Mrs. Allison did not open her mouh; she sat in a corner, where she became increasingly invisible as the light faded; she did not resent her exclusion, she fel: that these were men discussion men's affairs, and her turn would come later. But her hear seemed o fall when Sam suddenly looked at his watch and said, "Here, if we don't hurry we won't ger a drink." She heard them leave the house and the ga'e bang. She knew than Arnold would go, she even told herslf it was his duty as a son, yet inexplicably she had hoped he would look at her and say, "Thanks, dad, but I think I'll stay home and keep mum company".

But the next evening he stayed with her. He had been lolling in the garden all the afternoon, al ernately reading a magazine and dez ng. She would no allow him to exert himself at all, for he was on leave and that meant rest. When he evening came and Sam had gone ou', only half-heartedly asking Arnold if he wished to accompany him, he suggested that they ake a stroll. She fel a thrill of pleasure run hrough her when he said this, more intense than any



she had known before. It seemed rather ridiculous when caused by such a commonplace even. She carefully put on her best hat, the one she normally wore only for churchgoing and in earlier days, at school prizegivings.

It was a Wednesday, one of he days normally devoted to wniting one of her letters. As hey walked slowly down the lane into the country she laughed nervously, wondering whe'her she ought to say such foolish things as were in her head to this young man who by some miracle, was her son. Bu' she decided to take the risk.24) "Do you know," she began, I very nearly sat down to wr'e you a letter this evening, it's become such a habit!"

He chuckled and said, "Well. I shouldn't have minded, mum Your letters are the best things of the week to me. They're so full of news that I feel I'm home with you. I seem to know every hing that's going on.

The walk required nothing else to make it a success. She seemed to drift along effor lessly. And her mind got to work, slowly yet tenaciously, an idea.

To be concluded

- 1. nurtured pielegnowała
- 2 leisurely savouring spokojne rozkoszowanie sie
- 3. seeming sterility pozorna jalowość
- 4. to cause worry sprawiać k'opot 5. boisterous - wybuchowy, tryskający
- 6. decorousness poprawność
- 7. air gun wiatrówka
- 8. at dead of night globoka noca
- 9. raucously chrapliwie, halasilwie
- 10. secondary schoo! gimnazjum 11. to got a job - znalcźć pracę
- 12. to hang on uczepić się, trzymać się
- 13. lack if spunk brak odwagi 14, he fell in easily enough with parental
- designs dosyć latwo dostosował się do zemiarów ojca.
- 15 draughtsmanship kreślarstwo
- 16. surveyor's office biuro geometry. 17. potential - przyszty, potencjalny
- 18. to talnk more highly of mieć lepsze
- wyobrażenie (o kimá)
- 19. to call up powo ać, (do wojska). 20. short-lived - krótkotrwaly
- 21. grub strawa, żarcie
- 21a calf restauracja kawiarnia (cafe)
- 22 light-hearted niefrasobliwy 23. make a fuss — robić dużo halasu
- 24. to take the risk zaryzykować

Anglisty

Przyimki

1) przeciw Np. We steered against wind and tide. Sterowalismy przeciw wiatrowi (pod wiatr) i przypływowi. He served against the French. Służył

(w wojsku) przeciw Francuzom.
2) o Np. The veesel struck against the rock. Statek uderzył o skały. He leaned against the trunk of a tree.

Oparl się o p.eń drzewa.

3) na Np. He pushss against the table. Napiera na etol (poha etol). Debit that against my account. Obciąż tym moje konto.

Przyimka at używa się dla wyzmaczenia jakiegoś punktu w czasie lub przestrzeni.

1) na Np. They waited at the station. Czekali na stacji.
2) przy Np. She was sibling at the window. Siedziała przy oknie (w owindow. Siedziała przy oknie (w oknie). Who is at the door? Kto jest przy drzwiach (u drzwi? At the end of the week. Przy końcu tygodnia.

3) w (w odniesieniu do czasu) Np.

He will come at noon. Przyjdzie w poludnie. I had no time at that mo-Nie miałem czasu w tamtej ment.

Uwaga: Przyimka at zamiast in używanie mówiąc o malych miastecz-kach, domach czy wsiach. Mówiąc o miastach, krajach i kontynentach mów my "in".

4) We arrived at Dover safe and Przybyliśmy do Dover zdrowi i cali. During summer he always stays at that beautiful village. W lecie rezyduje on zawsze w tej pięknej wio-

Oto zwroty idiomatyczne, w któ-

rych użyto przyimka at:
To be at liberty — mieć ewobodę (postępowania). Np. ! was at liberty to do as I chose. Miałam swobodę to do as I chose. działania jak mi się spodoba. At all events — na wszelki wypa-

Not at all - wcale nie.

To be at one's service - być do usług. At hand — pod ręką. At second hand — z drug ej ręki.

To be at something - być (zajętym) przy czymś.

Dziwne słowo to make

Podajemy parę przykładów, w których uzyty został czasownik "to make" w najrozmaitszych znaczeniach:

We all talk about making money, but if we really made money, we'd be put in prison as counterfeiters. Makes you think, doesn't it? Mowimy wszyscy o rebieniu pieniedzy, ale gdybyśmy tak naprawdę robili pienią ize, wsadzonoby nas do więzienia jako falszerzy Daje do myślenia nieprawdiż?

When I make up my mind to stay in, my wife makes up her face to co out. Kiedy postanawiam zostać w domu moja żona "robi sobie twarz" do

She was asked to make a fourth at cards the other day so that they could make up a table of bridge. She played badly and made mistakes. She made a loss of one hundred zloty which I had to make good. Poproszono ją na czwartą w ((grze) w karty któregoś tu dnia, aby mogli złożyć stolik bridge'a Grała żle i robiła błędy. Przegrała :00

złotych które ja musiałem wyrównać What do you make the time now? Która u ciebie?

Nie róbmy błędów

Tak — żeby — so — as to. Przy-słówek "so" odpowiada w zdaniu pobocznym "as to" z bezokolicznikiem, o ile oba zdania mają jeden podmiot. Np. I am not so silly as to believe all you say. Nie jestem tok głupi, żeby wierzyć we wszystko, co mówisz. (W obu zdan ach, głównym i pobocznym, podmiotem był zaimek "ja").

Tak - że - so - that. Jeżeli podmiot zdenia pobocznego jest inny neż podmiot zdania głównego lub tez jeżeli w zdaróu pobocznym zcatała użyta forma bierna, przysłówkowi "so" od-powieda "that". Np. The boy was so stup'd, that everybody laughed at him. Chłopiec był tak głupi, że każdy się z niego śmrał.

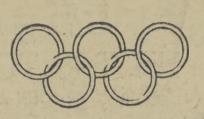
(Podmiotem zdamia głównego był reczownik "chłopiec", podmotam zdania pobocznego – "każdy" (cztowiek). The girl was so valu that she was laughed at by all her schooll – mate. Dziewczyna była tak próżna, że była wyśmiewana przez wszystkie ko'ezanki. (W zdaniu pobocznym użyta została forma bierna).

Laugh and Learn

There was a young man of Devizes Who had two ears of different sizes. One was so small

It was no ear at all.
While the other won several prizes

MIGAWKI ZOLIMPIADY





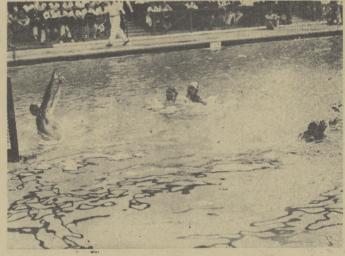
Emocjonujący moment meczu piłkarskiego między Anglią i Francją. Mecz ten wygrali Brytyjczycy w stosunku 1:0



Hokej na trawie W. Brytania — Pakistan. Niebezpieczna sytuacja pod bramką Pakistanu



Młodziutki dziesięcioboista ameryknński R. B. Mathias okazał się najwszechstronniejszym lekkoatletą świata. Zajął pierwsze miejsce w dziesięcioboju przed Heinrichem (Francja)



Pierwszy mecz waterpolowy w Empire Pool: Szwedzi ostro atakują bramkę Szwajcarów



50 km w chodzie. Byłu to bardzo trudna konkurencja. Na pierwszym okrążeniu prowadził Szwed — Ljunggren (na pierwszym planie)



Świetną pływaczka duńska Andersen zemdlała podczas przedbojów w konkurencji 400 m stylem dowolnym. Tonącą zawodniczkę urotowała Węgierka Szatmawy

ILUSTROWANY DODATEK o

OLIMPIADZIE

ukaże się wraz z następnym (36) numerem Glosu Anglii

Dodatek zawierać będzie wiele ciekawych, dotąd niepublikowanych zdjęć z olimpiady, artykuly, oraz

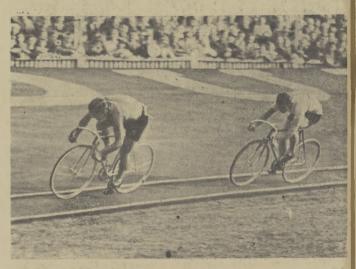
TABELE WYNIKÓW

w poszczególnych konkurencjach

CENA NUMERU WRAZ Z DODATKIEM 25 ZŁ.



Koszykówka. Mecz między Kubą a Argentyną zakończył sią zwycięstwem Kubańczyków w stownku 35 punktów do 34. Moment ataku Argentyńczyków na kosz przeciwnika



W sprincie kolarskim na 1000 m sensa vjne zwycięstwo nad doskonalym kolarzem bry vjskim Reg Harrisem odniósł Włoch Shella



Emocjonujący finisz biegu na 5000 m: Belg — Reiff bije zwycięzcę 10.000 m — zawodnika Czechosłowacji — Zatopka. Ob**aj** ukończyli trasę w rekordowym czasie